

DZIEN**10
GR.**

10 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

DRAZ WYDAWNICTWA:**DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868



Wojewoda Stefan Kirtiklis

Admirał Świrski w Holandji

Haga, 14. 7. (PAT). Dziś przybył do Hagi admirał Świrski, szef polskiej marynarki wojennej, celem złożenia wizyty szefowi marynarki holenderskiej oraz dokonania inspekcji budujących się w stoczni roterdamskiej polskich łodzi podwodnych.

Admirał Świrski wpisał się do księgi audjencjonalnej królowej Wilhelminy i następczyni tronu księżniczki Juljanny, poczem złożył wizyty premierowi i ministrowi obrony dr. Colijn, ministrowi spr. zagr. Jonkheer dr. de Graef i szefowi marynarki holenderskiej admirałowi Furstnerowi.

P. Wl. Geysztor konsulem honor. Węgier w Gdyni

Regent królestwa Węgier admirał Horthy zamianował dyrektora f-my „Warta” p. Władysława Geysztora konsulem honorowym królestwa Węgier na Pomorze z siedzibą w Gdyni.

Niemcy dezertują...

Przyczyną dezercji — nieludzkie obchodzenie się w Reichswehrze

W ostatnich dniach zgłosił się w Polsce dezertor z armji niemieckiej strzelec piechoty Heinz Keller.

Keller podał, że przyczyną ucieczki było nieludzkie obchodzenie się z nim officerów i podoficerów.

Katastrofa pociągu towarów.

Siedlce, 14. 7. (PAT). Dziś wieczorem około godz. 20-ej na linii kolejowej Siedlce — Czeremcha na 14 km. od Siedlec wyjechał pociąg towarowy. Rozbitych zostało 7 wagonów. Na miejsce katastrofy wyjechał z Siedlec pociąg ratowniczy, a o godz. 22-ej udała się tam komisja, złożona z przedstawicieli władz kolejowych, prokuratora i przedstawicieli policji.

Zmiana na stanowisku wojewody pomorskiego**B. marszałek Senatu i minister spraw wewn. Wl. Raczkiewicz obejmie województwo pomorskie**

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) Agencja „Iskra” donosi: W niedługim czasie mają nastąpić poważne przesunięcia na stanowiskach wojewodów. B. marszałek Senatu i minister spraw wewnętrznych Władysław RACZKIEWICZ ma objąć stanowisko wojewody pomorskiego.

Dotychczasowy wojewoda pomorski Stefan Kirtiklis ma być mianowany wojewodą białostockim, na miejsce gen. Paślowskiego, który ma objąć stanowisko wojewody stanisławowskiego, opróżnione po b. wojewodzie Starzyńskim.

**„Batory” w Rydze i Tallinie
Piękna uroczystość polsko-lotewska**

Przyjazd m/s „Batory” do Rygi stał się dużym wydarzeniem dla tutejszej kolonii polskiej i manifestacją zbliżenia polsko-lotewskiego.

Od godz. 8-ej rano masy ludności, w tej liczbie polskiej, oczekiwały w porcie. O godzinie 11-ej dopiero statek zawinął do portu. Okręt przycumowano do nabrzeża naprzeciw zamku. Orkiestra odegrała hymny lotewski i polski. Po załatwieniu kontroli celnej rozpoczęło się zwiedzanie statku.

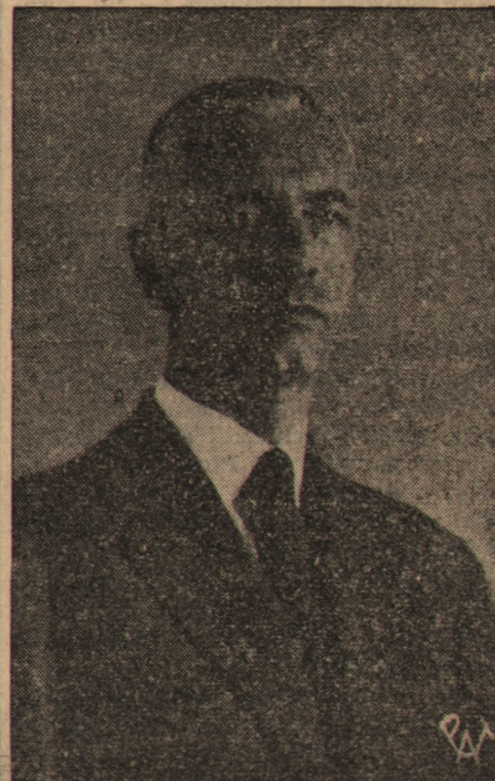
W pięknej sali jadalnej statku odbyła się uroczystość z powodu przybycia po raz pierwszy do Rygi transatlantyku „Batory”. Na uroczystość przybyli lotewski wiceminister spraw wewnętrznych Berznie, dyrektor dep. handlowego Pava-sas, stery przemysłowe, przedstawiciele prasy, sztuki i kultury. Z przedstawicieli Polski byli obecni: poseł R. P. Charwat, konsul Ryńkiewicz i attache wojskowy Brzeskwiński.

Dyr. linii p. Plinius, scharakteryzował prace linii Gdynia—Ameryka, przemawiając do zebranych po polsku. Podkreślił on,

że, aczkolwiek Duńczyk z pochodzenia, żył się ze społeczeństwem polskim i zna jego potrzeby. Następnie przemawiał poseł Charwat, oświadczając, że przybycie „Batorego” do Rygi stanowi akt zbliżenia obu narodów. Z kolei zabrał głos znany literat lotewski i wypróbowany przyjaciel Polski, redaktor Nonanta, który w serdecznych słowach wypowiedział znaczenie przyjazdu „Batorego” i sprawność linii Gdynia—Ameryka. Ostatni przemawiał kapitan statku Borkowski, który w języku lotewskim zakończył mowę, oświadczając, że kształcąc się na marynarza w Rydze, wyjechał stąd w świat, a teraz powraca do Rygi jako kapitan największego polskiego transatlantyku. Śniadanie upłynęło w nastroju bardzo serdecznym.

Wśród podróżnych znajduje się były premier plk. Stawek. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele kolonii polskiej i polska drużyna harcerska. Przy pożegnaniu polskiego okrętu zaległa wybrzeże portowe niezmierna rzesza ludności Rygi.

Poranna prasa lotewska, pisząc o przy-



B. marszałek Senatu i min. spr. wewn. Władysław Raczkiewicz

byciu okrętu „Batory”, który masy ludności witały owacyjnie, podaje opis okrętu, podnosząc, iż stanowi on pod każdym względem ostatnie słowo techniki.

Tallin, 14. 7. (PAT). Dziś po południu zawinął do Tallina „Batory”. Na pokładzie odbyło się przyjęcie, na którym wygłoszono szereg przemówień, utrzymanych w serdecznym tonie. M. in. przemawiał w języku estońskim kapitan „Batorego” p. Borkowski. Przybycie „Batorego” do Tallina stało się wielką manifestacją przyjaźni polsko-estońskiej.

**Huragan nad woj. kieleckim
wyrządził wielotysięczne straty**

Kielce, 14. 7. (PAT). Spustoszenie, jakie wyrządziła w powiatach koneckim, opoczyńskim, kieleckim i stopnickim niedzielną burza, połączona z oberwaniem się chmury i huraganem, jest daleko większe, niż pierwotnie przypuszczano.

W powiecie koneckim, w gm. Borkowice grad zniszczył plony na przestrzeni jed-

nego tysiąca hektarów. Szkody urzędowo obliczają na zgorą 200.000 zł. Na terenie Chlewiska zniszczone zostały zasiewy na przestrzeni ok. 500 ha, wartości ok. 100.000 zł. Częściowemu zniszczeniu uległy zasiewy w gm. Odróż i Szydłowice. Przypuszczalne straty wynoszą 90.000 zł. Ogółem w powiecie koneckim burza wyrządziła szkody na sumę ok. 400.000 zł.

W powiecie opoczyńskim, w gm. Skrzynsko burza gradowa zniszczyła plony w 100 proc. We wsi Wydrzyn, w osadzie Skrzynno i we wsi Zbożenna, oraz w 50 proc. w trzech pozostałych wsiach. Straty, narazie nieobliczone, są b. wysokie.

W powiecie kieleckim grad zniszczył zasiewy w 100 proc. W gminie Zajęczków na przestrzeni ok. 600 morgów poszkodowanych zostało 150 gospodarstw na sumę ok. 100.000 zł., w innych miejscowościach powiatu grad wyrządził mniejsze szkody, których nie zdołano obliczyć. Huragan zniszczył wiele drzew w ogrodach i lasach. We wsi Szalas wichura złamała starą sosnę, która padając, zabiła J. Kaczmarczyka.

W powiecie stopnickim we wsi Oleśnica huragan zniszczył kilka stodół, uszkodził kilka domów oraz powyrwał drzewa z korzeniami. Strat dotychczas nie ustalono.

Na wieść o strasznej klęsce, jaka nawiedziła województwo kieleckie, dr. Dziadosz wojewoda kielecki, przerwał swój urlop i przybył do Kielc, aby zorganizować pomoc dla ludności, dotkniętej klęską.

Mordercze upały w Ameryce Północnej**2000 ofiar w Stanach Zjedn. — Szeregi trupów w kostnicach**

Nowy Jork, 14. 7. (PAT). Katastrofa upałów staje się groźniejszą z każdym dniem. Liczba ofiar upałów wynosi obecnie około 1700 ludzi i wzrasta przeciętnie o 50 osób na godzinę. W kostnicach w Chicago, Minneapolis i Detroit leżą długie szeregi trupów, najczęściej o nienastalonych nazwiskach. Całkowita susza panuje już oddawna na obszarze 12 stanów. Ostatnie opady deszczowe przyszły zapóźno i nie spowodowały żadnych zmian na wyschniętej i stwardniałej ziemi. Podobno prezydent Roosevelt na najbliższym posiedzeniu Kongresu ma wystąpić z wielkim programem melio-

racji na olbrzymich terenach, które stały się zupełnie nieurodzajne.

Ottawa, 14. 7. (PAT). Kanadę nawiedziła również fala upałów. W prowincji Ontario zanotowano 450 wypadków śmierci od upału. W Toronto ilość pogrzebów wzrosła do tego stopnia, że trzeba było sprowadzać z sąsiednich miast karawany.

Nowy Jork, 14. 7. (PAT). Ogólną liczbę ofiar w ludziach, które pociągnęła za sobą ostatnia fala upałów, określa się na 2.000. Zniszczenia urodzaju obliczają na miliard dolarów

Grunwald — symbolem sprawiedliwości dziejowej

W 526-tą rocznicę dziejowego zwycięstwa

Dzień 15 lipca przynosi z sobą do- roczne wspomnienie bitwy pod Grunwaldem. Historia, literatura i sztuka uświetniły już to wielkie zdarzenie naszych dziejów. Głośnie echem rozszło się ono i rozchodzi dotąd w polskiej świadomości narodowej i co roku przejawia się w uroczystościach życia społecznego.

Setki lat mijają i znaczenie tego dziejowego zwycięstwa nie słabnie wcale w naszym narodzie. Tajemnica polega na tem, że Grunwald, to nie zwykłe zwycięstwo, jakich wiele w swych dziejach liczy każdy naród, to nawet nietylko wielka bitwa, decydująca o losach wojny i nawet nietylko pogrom dziejowego wroga. Grunwald — to symbol sprawiedliwości dziejowej, — tej sprawiedliwości, która krwią i orężem mści przewinienia i po wiekach nawet wraca narodom ich prawa do życia.

Długo niszczyli i gnębili Krzyżacy ziemię polską, zanim dotknęła ich ręka sprawiedliwości dziejowej. Mając za sobą rycerstwo całych Niemiec, a nawet z Francji i Anglii, ufną w swoją militarną i polityczną potęgę, rozpoczęli Krzyżacy już w r. 1328 ze zdobytą Pomorza napady przeciwko innym dzielnicom ówczesnej Polski.

Zagarnęli Bydgoszcz, zrabowali Płock i Włocławek, spalili Gniezno i wiele innych miast, podchodzili aż pod Kalisz. Ponieśli porażkę pod Płowcami, lecz na swoim postawili, bo traktatem kaliskim w r. 1343 oddał im Kazimierz Wielki Pomorze. I to nie wystarczyło Krzyżakom. Przez pewien czas zajęci byli wojnami z Litwą, lecz z początkiem XV wieku znów skierowali zabórce swe zapędy przeciw Polsce.

I tu uderzył w nich piorun Grunwaldu. Wypełniła się miara cierpliwości Boskiej i ludzkiej. Dnia 15 lipca 1410 r. legło pokotem butne wojsko krzyżackie pod mieczami rycerstwa i cepami wieśniaków polskich. Legł wielki mistrz Ulrich Jungingen, legli wszyscy dostojnicy, setki braci zakonnych, tysiące rycerstwa zagranicznego. Pogrzebaną została sława wojenna zakonu krzyżackiego, poderwane zaufanie u państw Europy. Zakon przestał istnieć, a Pomorze po 158 latach rozłąki wróciło do Polski.

Oprócz wypełnienia się sprawiedliwości dziejowej, wiekopomne to zwycięstwo króla Jagiełły pod Grunwaldem było przedewszystkiem dowodem rycerskiej siły naszego Państwa, było też dowodem tego przyrodzonego pędu ku morzu, który ze zmienną losów koleją zaznaczył się w naszych dziejach. Tę samą ideą kierowany, prowadził swe wojska na północ Bolesław Chrobry, a później Bolesław Krzywousty. Kiedy u ujścia Wisły usadowili się Krzyżacy, wysi-

lek narodu przez wiek cały zgórą skierowany był ku tej bramie na szerokie oceany.

Na polach mazurskich pod Grunwaldem starła się nietylko Polska sama z potęgą krzyżacką, ale pod dowództwem polskiem poszły do boju oddziały czeskie a przedewszystkiem wojska litewskie i ruskie. Wystąpiła więc do walki prawie ówczesna cywilizowana Słowiańszczyzna, prowadzona przez Polskę.

Rzadki to wypadek w dziejach Słowian ten fakt wspólnego wysiłku, a zanotować go tem więcej należy, że Polska właśnie urzeczywistniła to wspólne wy-

stąpienie przeciw germańskiej zaborczości. Dowodzi to, że i w przyszłości w obliczu niebezpieczeństwa cała Słowiańszczyzna wystąpić może jako jedna potęga pod naszym przewodem.

Rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem, podobnie jak i rocznica „Cudu nad Wisłą”, pozostanie po wieczne czasy dniem chwały narodowej, okazją do apoteozy przeszłości. Z takiej rocznicy wynosimy bowiem naukę historyczną i przekonanie o niezmożonej żywotnej sile i mocy narodu polskiego, odpornego na wszystkie burze i zawieruchy dziejowe.

Najmilsi pasażerowie statku „Warszawa“

Dzieci emigrantów polskich z Francji przybyły do Gdyni

Wczoraj rano przybył do Gdyni statek Pol-Bryt. Tow. Okrętowego „Warszawa”, przywożąc na pokładzie wycieczkę dzieci emigrantów polskich z Francji w liczbie 50 chłopców i dziewcząt. Koszt przejazdu do Gdyni i późniejszego powrotu z Gdyni do Francji pokrył Związek Polaków we Francji, pobyt w Polsce zaś zajęła się Rodzina Wojskowa na swój koszt.

Dzieci zostaną w kraju przez 6 tygodni. Dziewczęta spędzą ten czas w Łowickim, chłopcy w Biedrusku. Wyjazd z Gdyni nastąpi dziś.

Statek „Warszawa“ zatrzymał się przy dworcu morskim, gdzie też odbyło się wzruszające powitanie małych gości. W czasie trwania odprawy celnej, zgromadzona przy burcie dziatwa żywo oklaskiwała produkcje muzyczne ustawionej na nabrzeżu orkiestry

marynarki wojennej. Na moment zejścia dzieci ze statku oczekiwały panie z gdynskiej Rodziny Wojskowej z przeszką p. Frankowską na czele oraz grupa bawiących na kolonji w Gdyni dzieci ze Śląska. Gdy formalności celne zostały załatwione i dzieci zeszły na ląd, obdarzono każde z nich chorągiewką o barwach państwowych, poczem ustawiono przed statkiem i sfotografowano. Z portu dzieci udały się do szkoły powszechnej na ul. 10 Lutego, gdzie je zakwaterowano.

Ofiarny czyn Rodziny Wojskowej, która zapewniła dzieciom rodaków naszych z Francji miły pobyt wakacyjny w Ojczyźnie, tem bardziej zasługuje na uznanie, że przyczynia się do zadziernięcia nici współzycia z oderwanem od Macierzy wychodźstwem.

Przemysłnicy walut w potrzasku

Liczne aresztowania na granicy polsko-gdańskiej.

Brygada Kontroli Skarbowej z Gdyni z p. inspektorem Jaworskim na czele, czuwająca na granicy polsko-gdańskiej nad przewozem dewiz, miała w ubiegłym tygodniu dużo pracy. Przytrzymała ona aż 29 osób, usiłujących wywieźć z Polski większe kwoty pieniędzy.

M. in. przytrzymał dyrektora Aukcyj Owcowych w Gdyni Abrahama Urbacha za przemyt weksla na 5.000 zł, Tomasza Erwina z Gdańska za przewożenie czeku na 1000 zł, Kazimierza Londona z Sopot, który wy-czerpawszy poprzednio kontyngent 500-złotowy, w pudełku z zapalnikami usiłował przemyśleć banknot 100-złotowy, szefera Maksa Falowa z Gdańska za przewożenie czeków in blanco, Abrahama Mondrego z Miawy za

przemyt czeku, Marję Zofję Malinowską z Warszawy za przemyt złotych guldenów i marek niemieckich, Eugenjusza Wilhelma Steinkego, urzędnika Komisarjatu Rządu w Gdyni, stałe mieszkającego w Sopotach, który usiłował przewieźć na teren Wolnego Miasta książeczkę czekowa, a ponadto zachowywał się niewłaściwie wobec pełniącego służbę urzędnika skarbowego, Zofję Jędrzejewską z Sopot za przemyt weksla na 300 zł i szereg innych osób.

Dyrektora Urbacha zwolniono następnego dnia za kaucją 5.000 zł, Tomasza Erwina za kaucją 2000 zł, Kazimierza Londona za kaucją 1000-złotową, a Marję Malinowską za kaucją 300-złotową. Wszystkie pozostałe osoby osadzone w więzieniu w Wejherowie.

Miejsce pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie wybrano

Sąd konkursowy na wybór miejsca pod pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie uchwałił w dniu 8 bm. na podstawie prac konkursowych, że pomnik ten stanie na placu Katedralnym koło Bazyliki. Autorami zwycięskiej pracy w konkursie są absolwenci urbanistyki Politechniki Warszawskiej — Kazimierz Biszewski i Zbigniew Wysznacki przy współudziale Zenona Sauka.

Po wykonaniu planu regulacyjnego placu Katedralnego, zostanie rozpisany konkurs na figuralny pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie. Jednocześnie sąd konkursowy postanowił wybudować na placu Marszałka Piłsudskiego w miejscu, gdzie przyjmował on defiladę, trwałe ołtarz polowy.

Skasowanie pociągu osobowego Puck — Reda

Z dniem 15 lipca br. zostaje wstrzymany bieg pociągu osobowego Nr. 3438, odchodzącego z Pucka o godz. 23,22 a przychodzącego do Redy o 23,45 oraz pociąg osobowy Nr. 3433 odchodzący z Redy o godz. 23,55 a przychodzący do Pucka o godz. 0,19.

Ofiara nieostrożnej jazdy kajakiem

Na jeziorze kaszubskim Welcym wywrócił się kajak, w którym jechały trzy osoby. Dwie z nich zdołano uratować, trzeciej zaś, 19-letniej Zofji Krystofiakówny z Warszawy nie udało się uratować. Zwłoki ofiary tragicznego wypadku wydobyto dopiero po 2-godzinnych poszukiwaniach.

Kiszkurno mistrzem Polski w strzelaniu do rzutków

We wtorek na narodowych zawodach strzelecko-myśliwskich w strzelaniu do rzutków o mistrzostwo Polski, pierwsza miejsce zajął Kiszkurno, osiągając 254 pkt na 300 możliwych.

Przywileje obligacji nowej Pożyczki Konsolidacyjnej

Do kwoty 5000 zł — wolne są od zajęcia za długi, do 25000 zł przyjmowane będą według wartości nominalnej na podatek spadkowy i od darowizn

W związku z konwersją kilku wewnętrznych pożyczek państwowych, która rozpocznie się w najbliższych dniach oraz zamianą obligacji tych pożyczek na obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej, podajemy posiadaczom pożyczek, objętych przymusem konwersji oraz posiadaczom Pożyczki Narodowej informacje, jakie mianowicie będą odcinki Pożyczki Konsolidacyjnej, w jakich terminach przypada płatność odsetek od tej pożyczki i wreszcie jakimi obdarzona została ona przywilejami.

Pożyczka Konsolidacyjna jest papierem na okaziciela, a więc dopuszczona jest do obrotu na giełdzie i do zastawu. Obligacje jej emitowane będą w odcinkach po: 50, 100, 1.000, 5.000 i 10.000 złotych w złocie. Oprocentowanie stałe wynosić będzie 4 od sta w stosunku rocznym. Odsetki płatne będą za zwrotem odpowiednich kuponów półrocznie zdołu w dniach 15 maja i 15 listopada każdego roku. Jedynie w pierwszym roku trwania pożyczki, a więc w 1936 r., kupon pierwszy płatny będzie dnia 15 listopada br. i obejmować będzie odsetki od dnia 15 stycznia 1936 r., to znaczy, że przy wymianie o-

bligacji dawnych pożyczek na obligacje nowej Pożyczki Konsolidacyjnej posiadacz obligacji otrzyma jednocześnie procent za pierwszy kupon Pożyczki Konsolidacyjnej. Zarządzenie to wydane zostało dlatego, że bieg procentów od pożyczek objętych konwersją przymusową ustał już w dniu 15-go stycznia rb., a więc za ten okres czasu posiadacze obligacji dawnych pożyczek przy skonwertowaniu ich na Pożyczkę Konsolidacyjną otrzymają należne oprocentowanie. Ci, którzy nie wymieniają obligacji na Pożyczkę Konsolidacyjną, procentów od dawnych pożyczek otrzymywać już nie będą, a obligacje dawnych pożyczek, które pozostaną w ich posiadaniu, będą wykupione w ciągu lat 30 drogą losowania według planu, który będzie opracowany i ogłoszony w rok po zamknięciu konwersji.

Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej dawac będą posiadaczom szereg nowych po-ważnych przywilejów, a więc przy wylosowaniu do umorzenia Skarbu Państwa za 100-złotową obligację płacić będzie w ciągu pierwszych 10 lat 120 zł., a w następnych latach 115 zł. Nadpłata wynosić będzie zatem 20

badź 15 proc. Nadpłaty te będą premją dla osób i instytucji, które pomogły Państwu w jego zmaganiu się z kryzysem.

Pozatem obligacje wraz z kuponami oraz przychody od tych obligacji wolne będą od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych. Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej w kwocie nieprzekraczającej 5000 zł. w złocie wartości nominalnej oraz kupony od tych obligacji wolne będą od zajęcia, nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno-prawnych. Obligacje te przyjmowane też będą według ich wartości nominalnej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25.000 złotych od każdego płatnika.

Wreszcie wymienić należy, że obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej będą posiadały wszelkie prawa papierów pupilarnych i będą mogły być używane do lokowania kapitałów osób, pozostałych pod kuratelą i opieką, kapitałów fundacji i korporacji publicznych oraz do kaucyj cywilnych i wojskowych.

125 tysięcy widzów na meczu piłki nożnej Indje—Chiny

Kalkuta, 14. 7. (PAT.) W Kalkucie odbył się międzynarodowy mecz piłki nożnej Indje — Chiny, zakończony wynikiem remisowym 2:2. Drużyna Indji uratowana została od porażki, dzięki karnemu podyktowanemu na ich korzyść przez sędziego. Mecz zgromadził fantastyczną liczbę 125 tysięcy widzów.

Drużyna chińska wyruszy następnie do Bombaju na Igrzyska Olimpijskie do Berlina.

Zwycięstwo nad mistrzynią świata

Amsterdam, 14. 7. (PAT.) Holenderska pływaczka Mastenbroek uzyskała ostatnio dwa cenne zwycięstwa. Wygrała ona bieg pływacki na 100 m. grzbietowym, a na 100 m. dowolnym pokonała rekordzistkę świata den Ouden, mając czas 1:07,4 sek. Pokonała ona rekordzistka uzyskała wynik 1:08 sek.

Niespełnione nadzieje

Ogólna powierzchnia gruntów w Polsce wynosi 37,9 miljonów ha, w czym 25,6 miljn. ha mamy ziemi użytkowanej rolniczo, 8,3 miljn. ha lasów i około 4 miljn. ha innych gruntów, przeważnie nieużytków. Na gruntach tych istniało w 1921 r. 3.262.000 gospodarstw wlejskich; 71,6 proc. z pośród nich miało powierzchnię poniżej 5 ha, a zajmowało ogółem niespełna 15 proc. ogólnej powierzchni użytkowanej rolniczo.

Gdy więc w Polsce obejmuje 3/4 ogółu ludności, a gospodarstwa poniżej 2 ha obszarów stanowiły 34 proc. ogólnej liczby gospodarstw rolnych, zaś majątku powyżej 100 ha zajmowały prawie 45 proc. powierzchni zagospodarowanej, musiało zagadnienie reformy rolnej nabierać kapitalnego znaczenia niezależnie zupełnie od tego, że stało się ono palące we wszystkich niemal wschodnioeuropejskich państwach od Bałtyku po Morze Śródziemne.

Nic dziwnego, że w pierwszym okresie działalności Sejmu Ustawodawczego na czoło prac — zamiast zadania, do którego go powołano — wysunęła się sprawa przebudowy ustroju rolnego. Nie chcemy przypominać wszystkich przetargów, jakie się dokoła tego zagadnienia odbywały. Chcemy tylko zaznaczyć, że ustawa z 15 lipca 1920 r. ustaliła porządek, w jakim oddawane być miały majątki na parcelację, określiła maximum roli, które mogło pozostać przy dotychczasowym właścicielu; postawiono też sobie za cel tworzenie w drodze parcelacji nowych gospodarstw o obszarze, który w naszych warunkach mógłby być podstawą dla samodzielnego gospodarstwa chłopskiego (15 ha), oraz uzupełnienie do tego rozmiaru istniejących gospodarstw karłowatych.

Ustawa ta okazała się bardzo rychło trudno wykonalną ze względów proceduralnych, jak i materialnych. Znowelizowano ją w r. 1925, ale już przy tej noweli gdzieś zapodziała się zasada przymusowego wykupu większej własności ziemskiej, przesuwając się na tor parcelacji prywatnej.

Jeden z najlepszych znawców spraw polskiej reformy rolnej streszcza jej najważniejsze błędy w dwóch zasadniczych punktach: właściwe ustawodawstwo nie ujęło programu agrarnego jako całości; nie zadawano sobie trudu uzgadniania tych przepisów z ogólną strukturą prawną. Były to wyniki ścierających się z sobą prądów politycznych: lewicy sejmowej zależało przede wszystkim na efekcie politycznym, prawica usiłowała uczynić ustawę praktycznie niewykonalną.

Przy tych trudnościach zasadniczej natury wystąpiło w okresie spadku cen płodów rolnych i zahamowania emigracji zarobkowej zagadnienie utrzymania się przy nowonabytych lub meljorowanych z kredytów gruntowych właścicieli, których obdzielono nimi podczas wysokiej koniunktury rolnej i wyśrubowanej ceny ziemi. Jednocześnie postępowało szybko pogłębienie się przeludnienia wsi na skutek przyrostu naturalnego i zamknięcia ujścia sił roboczych do miast. Co więcej — w okresie kryzysu w przemyśle byliśmy świadkami dość licznej emigracji bezrobotnych z miast do wsi.

Ruch parcelacyjny zaś słabnął, spadając w okresie kryzysu do minimum. Przed wsią, przed rzeszą bezrobotnych, przed masą służby folwarcznej, zredukowanej, a często zubożanej — przez coraz głębsze obciążenia zarobków — otworzyła się perspektywa beznadziei.

Cóż się dziwić, że w takiej atmosferze duszności łatwy stwarza się przystęp dla podszeptów agitacji wywrotowej, z której rodzić się mogą desperackie czyny! Zwłaszcza gdy wynagrodzenie za pracę całego dnia wynosi w jednym majątku 1.20 zł., a w innym 60 groszy; gdy normalną drogą przy użyciu zasad zdrowego rozsądku nie można osiągnąć umowy zbiorowej, gdy poczucie sprawiedliwości społecznej, tak wrażliwe dzisiaj, narażane jest raz po raz na ciężkie próby. Przecież nikt nie zrozumie, by dlatego, że jest bezrobocie, robotnik rolny miał pracować prawie za darmo! Być może, że pewnym sferom

Światła i cienie życia młodzieży

Bezideowość - to największe źródło demoralizacji!

Garść obserwacji, spostrzeżeń, wywiadów i refleksyj

Problem młodzieżowy — poza zagadnieniami obronności i kwestją walki z bezrobociem — uznany jest przez najwyższe czynniki w Państwie za najważniejszy problem współczesny w Polsce. Pragniemy zagadnieniu temu poświęcić więcej uwagi — nie przez omawianie suchych cyfr i rozważanie danych statystycznych, ale przez obserwacje życiowe, które pozwolą nam zbadać problem młodzieżowy możliwie głęboko, a i następnie, wspólnie z Czytelnikami — wysnuć odpowiednie wnioski.

Cykl artykułów, omawiających problem młodzieżowy inaugurujemy **śmiało, mi wywodami i uwagami** naszego publicysty p. Kazimierza Sępa. (Przyp. Red.)

Jest piękny, czerwcowy ranek. Wsiadam do pociągu na linii Bydgoszcz — Toruń.

Kieruję się do przedziału trzeciej klasy, jako że kolejarza w rodzinie nie miałem i nie mam, a z ministerstwami też niewiele mam wspólnego.

Rozkładam plik gazet i wybieram jeden z dzienników stołecznych, który szeroko się rozpisal na temat szerzącej się demoralizacji wśród młodzieży szkolnej.

Czytałem tyle już na ten temat w prasie krakowskiej, a mimo to artykuł mnie zainteresował — tak był rewelacyjnie smutny.

Czyżby istotnie tak źle było z naszą młodzieżą?...

Gwizd lokomotywy. Pociąg rusza. W ostatniej chwili przed odjazdem do przedziału mego wpada zdyszana osóбка z książkami pod pachą i znacznikiem szkolnym na ramieniu. Nie ulega najmniejszej kwestji, że jest pensjonarką.

Dziewczę o miłej powierzchowności usiadło naprzeciwko mnie i wpatrzyło się trochę beznamiętnie w uciekający w oknie coraz szybciej krajobraz.

Pograżam się w lekturze smutnych rewelacji i przytłaczających statystyk.

Czyżby to rzeczywiście mogło być prawdą? — mimowoli z niedowierzaniem pomyślałem patrząc na swe dziewczęce vis a vis.

— Daleko pani jedzie? — postanowiłem nawiązać rozmowę z miłą przedstawicielką młodego pokolenia.

— Do Torunia — odpowiedziała.

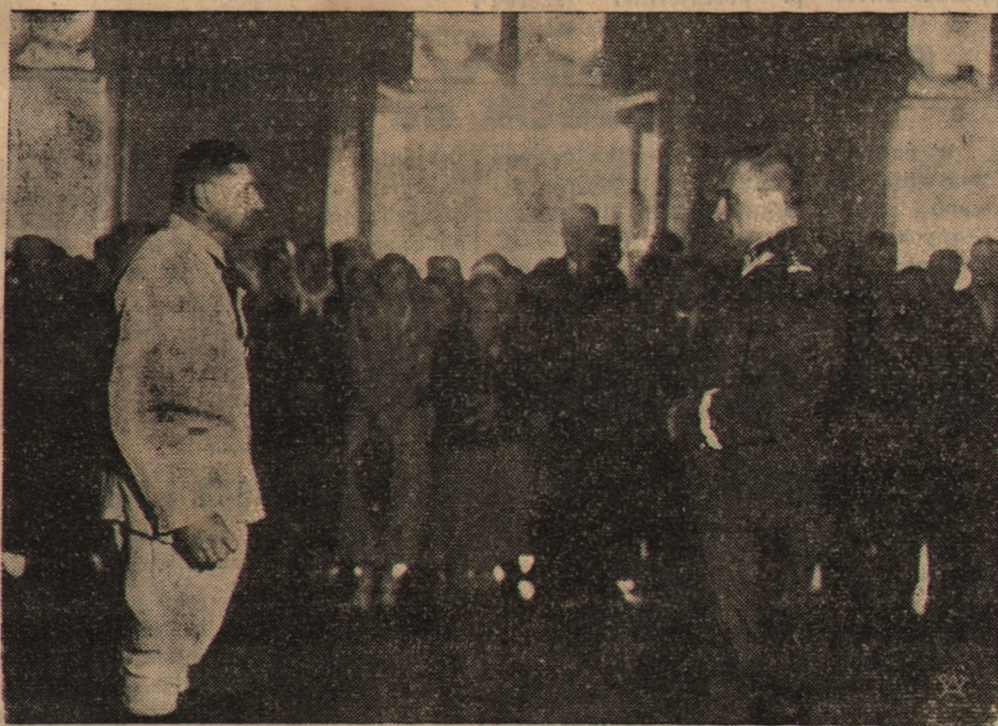
— Zapewne do rodziny? — ciągnę dalej za język.

— Nie... brzmi odpowiedź.

Następnie rozmowa potoczyła się na tematy oderwane.

Po chwili jednak powróciłem znowu do niedyskrecji i wywiadu. Tym razem zabawi-

Włóczenie wołyńscy u P. Premjera



Zdjęcie nasze przedstawia moment audjencji wycieczki u P. Premjera

Wystawa rzeźb Marszałka Piłsudskiego

ku popularyzacji podobizn Marszałka w dziełach o wysokim poziomie artystycznym

Wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego przy współudziale koła artystów Legjonowego Instytutu Studiów organizuje wystawę podobizn Marszałka Piłsudskiego w rzeźbie.

W skład komitetu wystawy wchodzi pp.: gen. dr. B. Wieniawa - Długoszowski, pos. Wojciech Stpięczyński, senator Wojciech Jastrzębski, Tadeusz Breyer, Stanisław Rzecki, Franciszek Strynkiewicz, dr. Stanisław Lorenc, dy-

rektor Muzeum Narodowego, kustosz Muzeum Wojsk. Stanisław Gepner.

Celem wystawy jest popularyzacja podobizn Marszałka Piłsudskiego w dziełach o pełnej wartości artystycznej oraz danie możności społeczeństwu nabywania dzieł, godnie reprezentujących podobiznę Wodza Narodu.

Wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu zwraca się do wszystkich rzeźbiarzy polskich o wzięcie udziału w wystawie i nadsyłanie swych prac, poczynając od dnia 15-go lipca 1936 r.

wygodnie jest z zasadą, że w dzisiejszych czasach szczęśliwy jest ten, co ma pracę, nie dodając, co ta praca z sobą przynosi: wspólne dobro, dobro robotnika i pracodawcy, czy tylko wyzysku.

W pracy najemnej na roli muszą zapanować stosunki moralne. Nigdzie nie jest powiedziane, że wszyscy się na to składają mają, by ratować niedołęznego czy lekkomyślnego właściciela majątku. Warsztat rolny nie zniknie i nie zginie, choć zniknie lub usunięty zostanie jego lichy gospodarz. To pewne. Dlatego hasło rzekomej ochrony „upadającego” właściciela majątku nie może wzbudzać posłuchu.

Jeśli nie jest osiągalne podniesienie zdolności nabywania ziemi przez bez-

rolnych lub małorolnych, należy zmienić co prędzej ramy dotychczasowych zasad reformy rolnej, by szybciej, niż dotąd, realizować przebudowę ustroju rolnego, by przed wsią polską, a zwłaszcza rzeszami nędzarzy wiejskich — bezrolnych i siedzących na gospodarstwach karłowatych otworzyć perspektywę życia i pracy produkcyjnej, by wrócić im przekonanie, że mogą być, że są potrzebni i pożyteczni dla Polski. Własny zagon ma zawsze po stokroć silniejszą i głośniejszą wymowę, niż podszepty nienawiści i złej woli.

Nadzieje związane z wykonaniem reformy nie zostały dotąd spełnione, ale nie znaczy to, że należy je uznać za nie-realne. Nie chcemy ich uznać za zawieszono.



zawiera w naturalnym stanie wszystkie niezbędne dla organizmu ludzkiego składniki odżywcze ziarna, falosławny, działo dodatnio na przemianę materji, smaczny, utrzymuje długo swą świeżość

Do nabycia w piekarni Kazimierza Janika Gdynia, ul. Starowiejska.

Chleb wypieka się w Wejherowie w firmie Leon Wrycz, Sobieskiego 57. 3994

łem się w tak zwany krzyżowy ogień pytań, bo jakieś wewnętrzne podejrzenia pobudzały moją ciekawość.

— Jadę też do Torunia — zacząłem. — Toruń znam dobrze. Zdaje się nawet, że znam pani sympatję?...

— Mego lotnika? — podskoczyła gwałtownie pensjonarka.

— Właśnie lotników znam bardzo wielu. Czy pani często go odwiedza?...

— Raz na tydzień, bo... chodzę do szkoły.

— Która to klasa?

— Szóstka.

— A więc to tak zwane „wagary”?

Pensjonarka się szelmowsko uśmiechnęła.

— Już niedługo koniec roku — pocieszyła się sama.

Tego samego dnia wracałem z Torunia również w towarzystwie pensjonarki. Nawiasem mówiąc dość długo jej na dworcu szukałem... Miała pretensje, że ją wziąłem na kawał, bo okazało się, że lotnik wcale mnie nie zna. Prosiła, abym był dyskretny co do jej romansu z tajemniczym władcą chmur i toruńskich wagarów...

Teraz dopiero zabrałem się na serjo do lektury warszawskiego dziennika. Teraz dopiero przemówiły do mnie **ohydnym wprost prawdopodobieństwem** wszystkie podane w nim sady i statystyki, na pierwszy rzut oka jakże nieprawdopodobne!... Stanąłem oko w oko z ponurą rzeczywistością. Postanowiłem za wszelką cenę stwierdzić jak daleko to zło jest posunięte, jakie są jego przyczyny i możliwości ratunku.

JAK ŻYJE NASZA MŁODZIEŻ?

W pierwszym rzędzie zapragnąłem się dowiedzieć jak żyje dzisiejsza młodzież szkolna, jakie są jej zamiłowania, pasje — jaki wiadzie tryb codziennego życia.

W stwierdzeniach tych opierałem się nie tylko na enuncjacjach nauczycieli i wychowawców, ale także na obserwacji tej młodzieży w jej codziennym życiu szkolnym i pozaszkolnym.

Praca dzienna ucznia nie pozostawiała mu wiele czasu na zajęcia uboczne i rozrywki, gdyby ją wykonywał sumiennie. Wymaganie nauczycieli rosło z każdym rokiem, a program nauki w szkołach nie jest za szczupły.

Ale przy tem wszystkim daje się zauważyć u młodzieży naszej **nastawienie trochę może za bardzo sportowe.**

Uczeń szkolny już w najmłodszych klasach jest z reguły i conajmniej teoretycznym **znawcą najpopularniejszych gałęzi sportu.** Doskonale przytem jest zorientowany w rekordach, sukcesach „gwiazd sportowych” i ich życiu prywatnym.

W kilkunastu gimnazjach męskich miałem okazję się przekonać, że **najpoczytniejszą i przeważnie jedyną gazetą „szkolną” jest warszawski „Przegląd Sportowy”.** Pismo to rozchwytywane jest na przerwach i czytowane z zapartym oddechem w czasie lekcji, gdy nauczyciel nie widzi.

Odnosi się to tylko do chłopców. Bo jeśli chodzi o dziewczęta — u nich nie spotyka się najmniejszego nawet zainteresowania dla tego rodzaju spraw. Znajomość i entuzjazmowanie się sukcesami znanych sportowców zastępują one doskonale **kolekcjonowaniem podobizn „gwiazd” filmowych, a lekturę „Przeglądu Sportowego” — rozczytywanem się w równie warszawskim „Kinie”.**

Bezsprzeczny jest fakt, że w jednym i drugim wypadku **młodzież doszła już dzisiaj do niezdrównej przesady.**

Ani kult rekordu, ani podkasanej dziesiątej muzy nie daje młodym duszom **teżyż.** (Ciąg dalszy na stronie 4-tej).

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

ny duchowej, raczej przeciwnie: oddala je od zagadnień wielkich, każąc zamykać oczy na pewne zasadnicze zjawiska dzisiejszych czasów, które nawet dla najmłodszego pokolenia nie powinny być obojętne. Zbierając dane statystyczne do niniejszego raportu po bibliotekach, czytelniach i wypożyczalniach książek nie stwierdziłem jednak, by młodzież się lubowała w lekturze brukowej.

Owszem, potrafi ona ze zrozumieniem rozczytywać się w literaturze pięknej i zdobywa się na zupełnie poprawny stosunek do Prusa, Reymonta, Żeromskiego. Jest to objaw pocieszający niewątpliwie.

Z drugiej jednak strony młodzież, która po zaznajomieniu się z całym dorobkiem polskiej literatury zagląda do czasów współczesnych — natrafia na zawiązaną najróżniejszymi tandetnymi prądami i prądzikami puściką.

Ale to już nie jej wina...

MŁODZIEŻ A KINO

Wielką rolę w wychowaniu dzisiejszej młodzieży odgrywa kino.

Jest to jedna z tych ostatnich zdobyczy nowoczesnej cywilizacji, które nie zostały wyzyskane w należytych kierunkach, i których wpływ na umysłowość naszych czasów bardzo często przypomina niedźwiedzia przysługę.

Nie trzeba być ani wychowawcą ani psychologiem, by stwierdzić, że wpływ kina na psychikę młodzieży jest ujemny.

Przesycenie tematyki filmowej skondensowaną sensacją, oraz frywolnymi niedyskrepcjami musi się odbić ujemnie na umyśle młodego człowieka.

A nie dorosiliśmy do tego, by uczynić kino rozsądnikiem światła i kultury.

Na szczęście młodzież szkolna rozporządza dzisiaj tak małymi zasobami pieniężnymi, że bezwiednie i samorzutnie się przeciwstawia zgubnym wpływom kinematografii.

KIEDY CHŁOPCY ZACZYNAJĄ PALIĆ?

Jakkolwiek kwestja palenia papierosów sama w sobie nie stanowi może wielkiego wykroczenia ani demoralizacji, to jednak rzucić może pewne światło na stan obyczajowości naszej młodzieży.

Rzecz jasna, dla zdobycia informacji z tej dziedziny życia „sztubaków” musiałem się udać nie do dyrektora zakładu, lecz do... woźny jest zawsze najlepiej zorganizowany w zakulisowym życiu sztubackiego świata.

— Czy chłopcy palą u was? — pytam poczciwego staroninę.

— Palić im nie wolno — odpowiada. — Ale widzi pan dym nad ubikacjami? — To nasi chłopcy...

Obserwacyjnie ustaliłem, że chłopcy zaczynają palić w 5 lub 6 klasie, jednakże w niedużym procencie (10 do 30 proc.). Dziewczęta nie palą, przynajmniej z reguły.

Ze zgorzaniem nieukrywaniem jednak stwierdziłem, że wypadki takie zdarzają się dość często w szkołach koedukacyjnych.

BEZDROŻA KOEDUKACJI

Niewiadomo dlaczego upierają się niektórzy przy koedukacyjnej szkole średniej. Jeśli chodzi o wychowawców, nie spotkałem ani jednego zwolennika tego zbankrutowanego na całej linii systemu.

Młodzież także jest niezadowolona: zarówno chłopcy jak dziewczęta narzekają na koedukację, widząc w niej coś, co bardzo poważnie hamuje swobodę wychowawczą.

Gdy jednego z organizatorów życia szkolnego na Pomorzu zapytałem dlaczego utrzymuje się jeszcze a nawet zakłada się szkoły koedukacyjne, odpowiedział mi lakonicznie:

— Względę oszczędnościowe.

Nik nie zaprzeczy, że są to względy poważne. Ale nikt także nie będzie miał odwagi zaprzeczyć, że tam gdzie chodzi o duszę i zdrowie moralne młodzieży — względy wszelkie inne a więc i oszczędnościowe — winny zejść na plan dalszy.

Stanowczo winniśmy się domagać zniesienia koedukacji w szkołach średnich. Jest ona jedną z przyczyn zła, które może zaciemnić jasny obraz całej naszej przyszłości jako narodu i państwa mocarstwowego.

CO MÓWIA LEKARZE I WYCHOWAWCY?

Jeżeli tyle się mówi i pisze o demoralizacji i upadku moralnym młodego pokolenia szkolnego, to lekarze szkolni coś o tem wiedzieć powinni. Dlatego też z całym zaufaniem zwróciłem się do nich z zapytaniem o te kwestje.

— Czy w gimnazjum Pańi zdarzają się wypadki chorób wenerycznych? — pytam młodej lekarki szkolnej.

B. J. Czytelniczy!

Uwaga!

W tych dniach wydawnictwo nasze ogłosi:

WIELKI LETNI KONKURS

z nagrodami.

Prosimy śledzić uważnie każdy numer gazety.

W najbliższym czasie podamy szczegóły

wielkiego konkursu letniego,

którego założenie jeszcze nigdy nie było podane w prasie krajowej.

Śliczne nagrody!

**Wielkie zainteresowanie
Emocjonujące wyniki.**

Uwaga: Konkurs nasz niema nic wspólnego z konkursami o charakterze reklamowym.

O szczegółach napiszemy w najbliższych dniach.

Redakcja.

Oficerowie rezerwy a obrona narodowa

Prezydium Z. O. R. u P. Premjera Składkowskiego

W poniedziałek p. premier gen. Sławoj - Składkowski przyjął prezydium Związku Oficerów Rezerwy, które przedstawiło p. premierowi szereg

wniosek, dotyczących zorganizowania oficerów rezerwy w związku z obroną narodową.

Robotnicy rolni w przeworskiem powrócili do pracy

W powiecie jarosławskim zlikwidowano wszystkie strajki rolne. Ostatnio zlikwidowano strajki w Szawłowicach, Hawelicach Górnych i Dolnych, Rozborzu, Chłopcach, Rokitnicy, Dobkowicach, Morawsku i Lowcach. W tych ostatnich w dwóch folwarkach umowy zbiorowe podpisane przewidują podwyżkę zarobków w gotówce i deputatach od 20 do 50 proc. Jako minimum przyjęto umowę zbiorową, ogłoszoną w

Dzienniku Wojewódzkim Lwowskim, jednak płace w powiecie jarosławskim w myśl nowych umów są znacznie wyższe od wspomnianego minimum. Wszyscy robotnicy powrócili już do pracy. W likwidacji strajków brali udział urzędnicy starostwa jarosławskiego i inspektoratu pracy w Przemyślu, ze starostą jarosławskim Frączkowskim na czele.

Sądowy plan krwawych zająć na ulicach Krakowa

W poniedziałek w południe w Sądzie Okręgowym karnym w Krakowie przewodniczący trybunału S. O. dr. Bartynowski ogłosił wyrok w sprawie oskarżonych o pamiętne zajęcia 23 marca br. w Krakowie.

Z oskarżonych zasądzeni zostali na kary: Schiffer Izrael 1 rok 3 miesiące, Bronisław Skomil 1 rok i 6 mies., Mayer Glasser 10 mies., Mendel Nadel 1 rok i 6 mies., Jan Jarosz 1 rok, Andrzej Widomski 10 mies., Berisz Ginter 10 mies., Leon Kinreich 10 mies., Leisor Weisbart 1 rok 9 mies., Nusym Pinczowski 1 rok 3 mies., Icek Maim Podwójny 1 rok 6 mies., Fryderyka Gruenschlag 1 rok i 6 mies., Stefan Pustelnik 1 rok i 4 mies., Haim Schacht 2 lata, Jeruchim Jaeger 1 rok i 8 mies., St. Pająk 1 rok, Mojżesz Heller 1 rok i 3 mies., Mojżesz Bodek 10 mies.

16-tu zasądzonym na karę od 5 do 11 miesięcy trybunał wykonanie kary zawiesił na lat 5. 10 oskarżonych uniewinniono.

W uzasadnieniu wyroku przewodniczący trybunału podniósł m. in., że trybunał przy wymiarze kary jako okoliczności łagodzące przyjął dotychczasową niekaralność części oskarżonych, zaniedbane ich wychowanie obywatelskie i danie możności poprawy tym zasądzonym, którym zawieszono wykonanie kary.

Rok więzienia za „rzut petardą”

Wyrok na działacza Stronnictwa Narodowego

Ostatnio w Sądzie Grodzkim w Gostyniu odbył się proces karny przeciw niejakemu Janowi Gorwia, prezesowi Stronnictwa Narodowego w Siemowie, oskarżone-

mu o wżrucenie petardy do mieszkania sołtysa Danki. Przewód sądowy potwierdził oskarżenie, wobec czego sąd skazał Gorwę na rok więzienia bez zawieszania

**Zarząd „Zarzewiaków”
u Naczelnego Wodza**

W poniedziałek generalny Inspektor Sił Zbrojnych, gen. E. Śmigły - Rydz przyjął na dłuższej audjencji prezydium Stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie” w osobach pp.: prezesa Bronisława Helczyńskiego i wiceprezesa pos. Br. Wojciechowskiego.

Delegacja doręczyła Naczelnemu Wodzowi pismo z uchwałami ostatniego zjazdu Zarzewiaków w Krakowie.

**Młodzież niemiecka w gościnie
u młodzieży polskiej**

W poniedziałek wieczorem przybyła do Warszawy grupa młodzieży niemieckiej składająca się z 10 chłopców w wieku 15 — 18 lat, pod przewodnictwem niemieckiego działacza wśród młodzieży dr. Reubera.

Wycieczkę podejmować będzie Polska YMCA, która w drodze wymiany wysłała do Niemiec grupę chłopców polskich z obozu „Beskid” Polskiej YMCA w Mszanie Dolnej.

Młodzież niemiecka zabawi w Polsce w ciągu 2 tygodni.

Wygnańcy z Czech

Do Tarnowa przybyła większa partja Polaków, wypędzonych z Czechosłowacji, licząca przeszło 100 osób, które umieszczona na terenie pow. tarnowskiego. Stan materialny wypędzonych Polaków jest wprost rozpaczkliwy.

Polska na międzynarodowym kongresie wychowania publicznego

W Genewie rozpoczęły się obrady V-go międzynarodowego kongresu wychowania publicznego przy udziale delegatów 32-ch państw. Polskę reprezentuje na kongresie pierwszy sekretarz delegacji R. P. przy Lidze Narodów p. Trembicki, p. Jadwiga Michałowska, wizytatorka szkół w Min. Wyz. Rel. i O. P. oraz p. Albin Jekiel z Państw. Instytutu Nauczycielskiego z Warszawy. Obrady kongresu potrwać do końca tygodnia.

Chrzty pruskie

Jak donoszą opolskie „Nowiny Codzienne”, w powiecie opolskim przemianowano nazwę miejscowości z polskich na niemieckie, a mianowicie: Dąbrowicę na Eichgründ O/S, Sławice na Preisdorf O/S, Zakrzów-Turawę na Hochfelde O/S. W powiecie raciborskim: Babice na Jungbirkén, Bolesławów na Bunzelberg, Bienkowice na Berendorf, Dołędzin na Ludwigstal O/S, Szymonice na Simforst, Stanię na Standorf, Sądów na Trachkirch.

Bezsporny zdaje się być jednak fakt, że tak jak szkoła, tak i dom rodzicielski nie spełnia należycie swoich zadań wychowawczych wobec młodego pokolenia.

Bo ani szkoła ani dom rodzicielski nie daje młodzieży najbardziej wychowawczego czynnika w jej życiu — wiary w ideał.

Młodzież dzisiejsza jest bezideowa i to jest najwłaściwszem źródłem jej demoralizacji.

Nie wierzy w nic, co nie wiąże się bezpośrednio ze sprawami dnia codziennego — a wiary tej nie chcą jej dać ludzie, których całe jestestwo pochłonięte jest realną, jakże bardzo realną walką o byt.

DAJMY MŁODZIEŻY IDEALI

Taki stan dłużej trwać nie może. Musimy pomyśleć o stworzeniu dla młodego pokolenia szkolnego odpowiednich warunków dla jego moralnego i intelektualn. rozwoju. Gdyż niema innego sposobu na wyrwanie młodych dusz z odrętwienia duchowego i uchronienia ich przed kultem życiowej inflacji: bezmyślną gonitwą za chwilowem, choćby najtańszem użyciem.

Był czas, że młodzież polska żyła i po-

jętniała duchowo wiarą w niepodległość. Dzisiaj warunki się zmieniły.

Trzeba młodzież szkolną zainteresować aktualnymi problemami społecznymi tak jak to czynią inne kraje i przygotowywać ją duchowo do wielkiej rozprawy, do wielkiego boju o gospodarczą żywotność i potęgę ojczyzny.

Idea służenia własnemu krajowi w chwilach dla niego może najcięższych winna opromienić młode dusze polskie. Winna je zapalić tym najpiękniejszym z ognia, który tylko w młodych sercach płonąć potrafi, a wtedy napewno rekord w rzucie cegła, lub długość rzęs Błażej Mary, na którą tak często i słusznie powołuje się Makuszyński, przestaną być punktami centralnymi zainteresowań młodego pokolenia.

Bezideowość — to źródło i przyczyna demoralizacji młodzieży.

Z chwilą, gdy obudzimy w niej kult rzeczy wielkich i wzniosłych, spełnimy wobec niej ciążące na nas zadanie.

Bo tak jak wychowamy dusze i serca młodego pokolenia — tak będzie wyglądała nasza narodowa i państwowa przyszłość.

Kazimierz Sep.

List z Wiednia

Sensacje austriackie

(Korespondencja własna).

Wiedeń, w lipcu.

Mikroskopijna republika austriacka, strzępek dawnej wspaniałej monarchii austro-węgierskiej, bohatersko walcząca z setkami ataków i co krok wyrastającymi w życiu politycznym i gospodarczym przeszkodami, od lat, dzięki tym właśnie walkom i zmaganiom, jest nieomal centralnym punktem Europy, bacznie obserwowanym przez najtęższych polityków i najsprytniejszych dziennikarzy, nie bez słuszności przeświadczonych, że tu właśnie kryje się bogata kopalnia sensacji w światowej skali.

Dotychczas Austria, tym wszystkim, którzy tak żywo interesowali się jej losami, nie robiła zawodu. Czy to była pamiętna rewolta lutowa, zmiądzona twardą dłońią bezwzględniego kanclerza Dörfussa, czy tragiczny epilog rządów tego kanclerza, czy niedawne komplikacje Schuschnigg kontra ks. Starhemberg, czy wreszcie sensacja „ciąglego” Anschlussu lub powrotu Habsburgów, — w małym kraju na przestrzeni ostatnich lat nagromadziło się tyle niespodzianek, tyle sensacji o międzynarodowym znaczeniu, że nie bez słuszności właśnie Austria zdobyła sobie miano najciekawszego państwa Europy.

Ostatnia sensacja — porozumienie niemiecko-austriackie dla przewidujących polityków właściwie w ścisłym tego słowa znaczeniu sensacją nie jest.

Bowiem sytuacja wewnętrzna Austrii w ostatnich czasach stawała się coraz bardziej skomplikowana. Życie polityczne tego małego kraju o narodowości niemieckiej ulegało coraz bardziej wpływowi narodowo-socjalistycznym, idącym z Berlina lub z Monachium. Dłuższy czas ważyły się losy Habsburgów, pragnących ponownie osiąść w Wiedniu na tronie swych dziadów. Usiłowania ich były popierane skrycie lub jawnie przez niektóre państwa zachodnie lub środkowo-europejskie, widzące w restauracji starej dynastji jedyną tamę, mającą położyć kres dążeniom rządu Rzeszy do wchłonięcia Austrii. Pod tym kątem często rozpatrywano dalsze losy naddunajskiego państewka, „przymierzano” w tej nowej konfiguracji polityczno-ustrojowej do różnych sytuacji ogólnoeuropejskich, w których WŁOCHY I MAŁA ENTENTA niepoślednią odgrywały rolę. W tych wszystkich kombinacjach, które zasadniczo były błędne, gdyż zapomniano o najbardziej zainteresowanym czynniku — Rzeszy, nagle zmianę wywołać musiało zaangażowanie się na dłuższe lata Włoch w Abisynji, nawet po odniesionym zwycięstwie...

Mussolini jako przewidujący polityk liczył się zdawna z coraz silniejszymi wpływami niemieckimi w Wiedniu i zdawał sobie sprawę, że kwestja Anschlussu staje się coraz groźniejszą. Wybrał zatem mniejsze zło i nie narażając się na możliwość nowego puczu, przyjął fakt porozumienia niemiecko-austriackiego, otwierającego Rzeszy wrota dla penetracji kulturalnej i ekonomicznej w Austrii. I gdy w sobotę ubiegłą o godz. 21 głośniki radioaparatu wyrzuciły ze swych czeluści wygłoszoną przez dr. Goebbelsa oficjalną deklarację w sprawie tego porozumienia, gdy usłyszeliśmy, że „... rząd Rzeszy niemieckiej uznaje pełną suwerenność państwa z wiązki Austrii”, gdy analogiczną deklarację odczytały radiostacje austriackie, dla wszystkich stało się jasnym, że dawno wyczekiwane możliwości przyoblekły się w fakt dokonany.

Nie trzeba powoływać się na dar specjalnego jasnowidztwa politycznego, aby bez wysiłku odkryć, że porozumienie austro-niemieckie jest właściwie jednym z etapów niezwykle ważkich i — bardzo udanych posunięć Rzeszy.

Doprowadzając do porozumienia, Niemcy wykorzystali w pełnej mierze sytuację Włoch, które na to porozumienie zezwoliły zdając sobie sprawę również z tego, że poparcie Rzeszy jest im niezbędne już chociażby tylko dla wywierania odpowiednio przekonywującego nacisku na Wielką Brytanię, bądź Francję.

Dzień 11 lipca br. należy uważać za dzień bardzo doniosły nie tylko dla Austrii, nietylko dla Niemiec, które mogą tę datę zapisać na korzyść swej polityki zagranicz-

nej, ale dzień ten będzie miał swój głośny rezonans bodaj że w całej polityce światowej. A to dlatego, że porozumienie austro-niemieckie jest widowym objawem skierowania ekspansji niemieckiej na południe. Ekspansja ta trwać musi dłuższy czas i być może wywoła niezadowolenie wielu państw bezpośrednio graniczących z Austrią. W Pradze, jak donosi tamtejsza prasa, zaniepokojona w najwyższym stopniu ostatnimi wypadkami, zdają sobie sprawę z powagi

sytuacji, gdyż z tych wielu możliwych kierunków ekspansji niemieckiej, ten właśnie kierunek południowy jest dla Czechosłowacji najniebezpieczniejszy.

Nie ulega również kwestji, że ostatnie posunięcie polityki niemieckiej stwarza zupełnie nową sytuację europejską, która w najbliższym czasie będzie musiała otrzymać pełne oświetlenie w enuncjacjach rządów poszczególnych państw.

Dr. K. J.



NIEZAWODNY 'SRODEK do pielęgnowania cery

usuwający plamy, wągry itp., a zarazem udelikatniający i odświeżający cerę — to płyn wschodni

MIMOSA

PERFECTION

Kult kości słoniowej

Tron z kości słoniowej - Ładunki białego skarbu z Abisynji Posąg Jowisza Olimpijskiego - Kły o 105 kg wagi

Rzeźba w kości słoniowej jest jednym z najwcześniejszych przejawów sztuki ludzkiej.

Salomon, według licznych opisów, posiadał tron z kości słoniowej, faraonowie egipscy trzeciej dynastji na 14-cie wieki przed Chrystusem otrzymywali całe jej ładunki z Abisynji, a posąg Jowisza Olimpijskiego, nieśmiertelnego dżina Fidjasza, był rzeźbiony również z

kości słoniowej i przybrany złotem.

Okres Odrodzenia był również okresem odrodzenia kultu tego drogiego materiału, którego zapotrzebowanie znacznie wzrosło. Od tego czasu kość słoniowa świeci stale swój triumf, a za artystyczne z niej wyroby wciąż płaci się jeszcze wysokie ceny.

Najwięcej kości słoniowej dostarczała i dostarcza Afryka. W podzwrotnikowych

lasach giną rok rocznie miliony słoń, gdyż słoń musi być zabity przed wyjęciem kłów. Trupy słoń leżą zwykle przez kilka dni, aż rozpocznie się proces gnicia, który ułatwia bardzo wyjęcie kłów, operację bardzo mozolną.

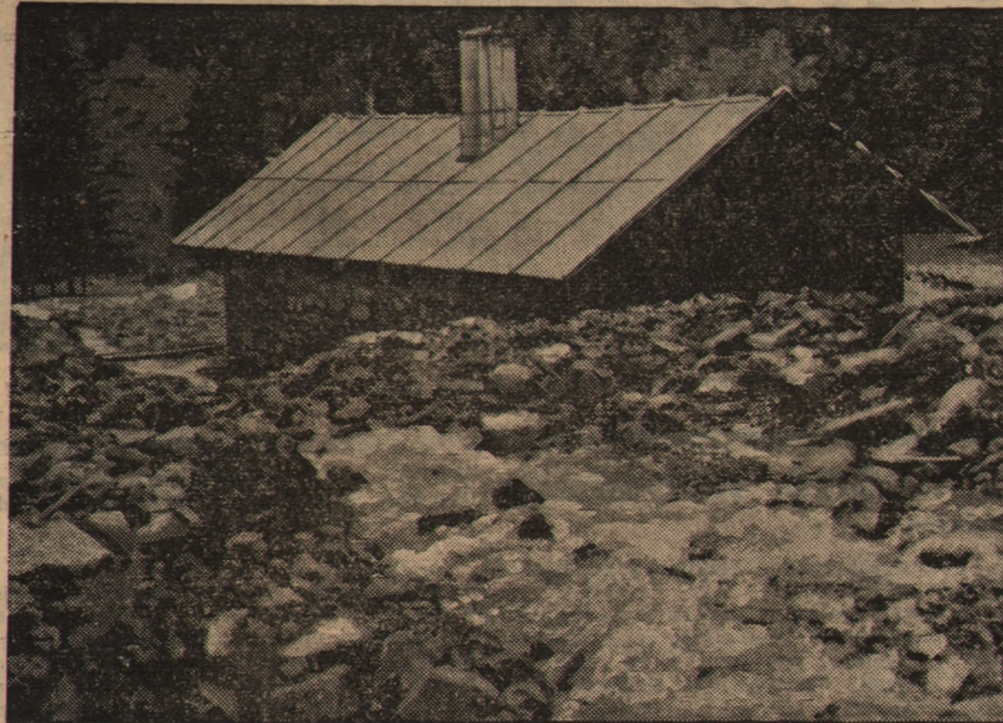
Kły słońca rosną przez całe jego życie, tak zewnątrz, jak i wewnątrz, przyczem część ich wewnętrzna przedstawia mniej więcej jedną trzecią całej ich długości. Największe kły słoniowe były zdobyte w r. 1898 w okolicach jeziora Tanganika, z których każdy ważył 105 kg.

Obecnie największe partje kości słoniowej wysyła Kongo, Górny Sudan i Afryka Portugalska.

Kły słoniowe przewożone są okrętami w sposób zupełnie prymitywny. Bywają niedbale rzucone na dno okrętu bez żadnego zgoła opakowania, tak, że wydaje się prosto rzeczą zgoła dziwną, żeby tak drogiego materiału nie był wcale strzeżony. Jest to jednak celowe, gdyż praktyka wykazała, że kość słoniowa jadąca bez opakowania jest zagwarantowana od kradzieży, w przeciwieństwie do pak, które licznie ginęły.

Wielkie ładunki kości słoniowej idą przeważnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie jest największe zapotrzebowanie na ten drogiego materiału.

Trąba powietrzna nad Sabaudją



Do wysokości 1 metra nagromadziły wezbrane potoki kamieni i maliniaków w dolinie Bouchet u stóp góry Grand Tournal

Rekordowy rozwód

Gończy Włoch i kelnerka — Siedmiogodz. związek małżeński

Związek małżeński, który trwał najkrócej, bo tylko siedem godzin, miał miejsce — oczywiście — w kraju rekordów, w Ameryce. Frank Dewito, Włoch z pochodzenia, wstąpił do baru nowojorskiego na kolację. Zwróciła tam jego uwagę piękna kelnerka, Juanita Arlington. Miłość od pierwszego spojrzenia sprawiła, że po trzydziestu minutach Dewito oświadczył się kelnerce, która też przyjęła jego oświadczenie. O dwunastej w nocy stanęła młoda para przed urzędnikiem cywilnym, ślub cywilny został zawarty. O 1-ej w nocy nowo-upieczony małżonek zażądał od swej żony pieniędzy na zapłacenie taksówki, która ich przywiozła do urzędu cywilnego. Stąd wynika klótnia, gdyż pani Dewito przyjęła z widocznym złym humorem żądanie męża. Klótnia przybrała wkrótce takie rozmiary, iż pani Dewito wezwała na pomoc

policejanta, gdyż jej krewki i południowym temperamentem obdarzony małżonek uniósł się tak dalece, że... spoliczkował ją. W półtoręj godziny potem Dewito został aresztowany, a o 7-ej rano złożyła pani Dewito podanie o udzielenie rozwodu. Nawet jak na Amerykę jest to tempo rekordowo szybkie.

300-lecie szampana

Przygotowania do uroczystości ku czci wynalazcy

We Francji przygotowują się już obecnie do zorganizowania obchodów i uroczystości ku czci wynalazcy szampana, zakonniknika z klasztoru Benedyktynów. Dom Pierre'a Perrignon. Dom Pierre stwierdził, że wytłoczony z gron winnych z okolic Epernay, Av, Busy, Rheims musują po

Pomnik ku czci króla Alberta I-go



W Paryżu został wzniesiony pomnik ku uczczeniu bobaterskiego króla Belgów Alberta I-go. Aktu odsłonięcia pomnika dokonali francuski minister wojny Edward Dauidier

Gazy... gazy... gazy...!

Samobrona Japończyków

W Japonii wypróbowano nowy materiał ochronny przeciw gazom trującym. W gęsto zaludnionym okręgu przemysłowym Osaka urządzono próbę generalną z nowym materiałem. Nad miastem i okolicą przelatowały eskadry samolotów, zrzucające bomby gazowe. Na wszystkich ulicach i placach ustawiono namioty z nowego materiału, który nie przepuszcza gazów. Jest to materia podobna do celulozoidu, przezroczysta i elastyczna. Schron z tego materiału ma ten plus, iż daje się szybko i łatwo ustawić w każdym miejscu. Aczkolwiek nowe schrony nie zabezpieczają przed pociskami eksplodującymi, są jednak pożyteczne w razie nagłego ataku gazowego i dostępne dla tych, którzy nie zdążyli ukryć się w schronach betonowych podziemnych.

ANTONI MARCZYNSKI

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

— Nie, — odparł Huber, zadzierając głowę ku oknom na drugim piętrze; jedno z nich było oczywiście otwarte. — I proszę się nie zbliżać do drabiny, jeżeli się nie chcecie narażać na skutki podejrzeń ze strony mojego psa!... Panie Tytusie, niech pan zostanie tutaj i pilnuje aby nikt z domowników nie dotykał drabiny... A ty, — zwrócił się do stangreta, — przynieś mi natychmiast siekiere. Musimy wyrąbać drzwi do gabinetu.

— Przedtem mówił pan, że należy tam wejść przez okno.

— Tak, a teraz zmienilem plan; drzwi były zamknięte i nic mi nie powiedzą, a na oknie spodziewam się znaleźć niejedną ślad!

Pozostawiwszy Tytusa na wyznaczonym posterunku, reszta towarzystwa pod wodzą Hubera zawróciła do pałacu. Zaledwie jednak uszli kilkanaście kroków, stuknęło coś nad ich głowami. Pod wpływem tylu tajemniczych wypadków doszło już do tego, że każdy szelest tu przerażał, każda, nawet najprostsza czynność któregoś z domowników ścigała nań najgorsze posądzenia.

Tak było i tym razem. Ów niegłośny łaskot spowodował zamknięcie okna w pokoju Ludwika Boltona. Za szybami spostrzeżono Witolda Reya i natychmiast wybuchnął wulkan insynuacji:

— Dlaczego on właściwie odłączył się od nas?

— I w dodatku tak dyskretnie!

— Ja dotychczas nawet nie zauważyłam, że go niema z nami.

— Czego on szuka w pokoju Ludwika?

— Może nie szuka, tylko zaciera ślady?

— Jego zachowanie się dzisiaj było od początku podejrzane.

— Bardzo podejrzane! Ciekawam, czy pan inspektor zwrócił na to uwagę...

— „Miła rodzinka“, — pomyślał sobie Huber, a głośno dodał: — Pan Witold zapewne cuci panią Irenę.

Po tem oświadczeniu lawa obrzydliwych podejrzeń trysnęła jeszcze obficie, ogarniając prócz Witolda także Irenę. Nieszczęsna Elżbieta Reyowa, zmuszona do wysłuchania tylu kalumnij rzucanych na jej syna, szła z głową spuszczoną, polykając łzy; nie posiadała niestety tak obrotnego języka, jak Magdalena, czy Lidja, nie mówiąc już o

zgrzyliwej Julii, więc nawet nie próbowała bronić Witolda...

W hallu musieli zaczekać na Mateusza. Przybiegli wreszcie z siekiere, a musiał snać zaalarmować całe oficyny, bo wraz z nim przybiegła jego żona, i sędziwy Maciej i kucharz Marcin z córką, która od kilku dni bawiła u ojca w gościnie.

Huber przeliczył wzrokiem obecnych, dla pewności kilka razy.

— Jesteśmy tu wszyscy, — zaczął, — oprócz...

— Witolda i cuconej przez niego Irenki! — wtrąciła Julia.

— Tamci dwoje są na pierwszym piętrze, więc mogę ich wliczyć do kompletu obecnych domowników... Zato brakuje nam tutaj...

— Ludwika!

— Pana Ludwika nie biorę pod uwagę z innych względów... niestety. Lecz bardziej dziwnym jest to, że dotychczas nie zjawił się wśród nas pan Michał Bolton!

— Racja! Kogo, jak kogo, ale tego niepowołanego detektywa nie powinno tu brakować teraz!

— Tak, pani dobrodziejko. — W łagodnych oczach inspektora zapaliły się jakieś złe błyski. — Po tem, co on mi sam wczoraj mówił, jego nieobecność w tej chwili jest tembardziej podejrzana! Ha, wyciągnijmy z tego konsekwencje, wyciągnijmy!

ROZDZIAŁ XVIII.

Kandydaci do szubienicy wymykają się

Po oderwaniu skobli, Huber pchnął drzwi, ale natrafił na dość silny opór. Odgadł bez trudu, że powodem tego jest Ludwik Bolton, który po celnym strzale tajemniczego zabójcy runął plecami na drzwi, osunął się po nich i zatarasował je swoim ciałem. I tak było rzeczywiście.

Inspektor nie pozwolił wejść do gabinetu, a sam bawił tam tylko przez chwilę.

— Nie utrudniajmy zadania psu, którego węch pozwoli nam wytropić zbrodniarza, — rzekł, wracając na korytarz.

— Którego węch, — poprawiła go Julia Dorazilowa, — upewni nas, czy

pańskie podejrzenia były słuszne.

— A cóż pani może wiedzieć o moich podejrzeniach?

— Jakto, co mogę wiedzieć! — obrzyla się. — Przecież pan powiedział wyraźnie, że Ludwika zamordował ten młody hockeyista!

— Tego wcale nie powiedziałem i wogóle bardzo żałuję, że tak wiele mówiłem w pani obecności, — odparł Huber podniesionym głosem. — Teraz będę już ostrożniejszy!

Włosnoręcznie zamknął drzwi narożnego pokoju, schował klucz do kieszeni i nieprzyjaznym spojrzeniem omiółt swoje „audytorjum“.

— Państwo jeszcze są tutaj? — „zdziwił się“. — A po co?

— Może znowu będziemy panu inspektorowi w czym pomocni?

— Pomocni? — uśmiechnął się ironicznie. — Bardzo wam serdecznie dziękuję za dotychczasową „pomoc“, a dalszej „pomocy“ nie życzę sobie stanowczo. Chcę nareszcie pozostać sam!... Ty, jeszcze zaczekaj, — chwycił za rękaw Mateusza. — No, proszę się rozejść, lub strać cierpliwość!

Julii Dorazilowej, weszłej nowe emocje i sensacje, najtrudniej było się pogodzić z myślą o rozłączeniu z „kochanym inspektorkiem“.

— A gdzież ja się mam podziak nieboga? — spytała z miną bezradnego dziecka, które nie może się obejść bez opieki.

— Ten, kto nie chce narazić się na podejrzenie, że zamordował Ludwika Boltona, niech siedzi kamieniem w swoim pokoju. Ostrzegam!

Po tem oświadczeniu całe „audytorjum“ rozproszyło się w mgnieniu oka i Huber nareszcie odzyskał upragnioną swobodę ruchów. Wystawszy Mateusza do miasta z listem, udał się wprost do pokoju Michała Boltona.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wyścig na wrotkach



W Berlinie rozegrano na jednym z placów wyścig na wrotkach, który w mieście wzbudził dużą sensację

Po złote grażele i śnieżne nenufary

(Feljton myśliwski).

(Dokończenie).

Zwabione hukiem wyły zaaportowały ubitego ptaka.

— Szszszukaj...

— Szszszukaj...

Nie mamy dziś szczęścia. Kaczki pewno żerują gdzieś indziej...

— Czekajmy cierpliwie.

Słońce wspięło się już wysoko na niebiosa.

Koloryt stawu, bagien i szuwarów zmienił się nie do poznania.

Z brunatno-szarego, przechodził w fioletowy, potem w blade-siny. W miarę jak słońce wznosiło się coraz wyżej, świat przybierał barwę złotawą.

Woda paliła się zimnem światłem. Końca tataraków błyskały jak ogniki. Biel nenufarów stawała się śnieżną, grażele na tle szmaragdowej zieleni płonęły, promieniując w wodzie.

Blask, przerażający blask zalewał wszystko dokoła.

Jednocześnie wznagała się fala gorąca. Tu machnął potężny szczupak ogonem, ondzie kilkunastofuntowy karp rzucił się w wodzie.

Pod powierzchnią wypływały płotki, kolki, wierzchówki, okonie, grzejąc się w poświęconym promieni. Ptactwo rozsiewało się rozgłośnie.

Cała przyroda śpiewała hymn pochwalny:

Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, Tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki,
Bądź pochwalon Boże Wielki.

Na dnie szczęściu luf czyhała śmierć. W cudny dzień słoneczny rozlegały się dźwięki nad stawem grzmoty wystrzałów. Padł bekas — zawczasie wstał.

Padła jego żona — zdziwiona nieobecnością męża.

Znalazły śmierć w topieli trzy wzgardzone wodne kurki. Zestrzelono je, ot tak sobie... do celu.

Wypłynęły zaciekawione obecnością ludzi.

Powitały uprzejmie.

— Kir-lit, kir-lit, kir-lit.

Odpowiedziano im ołowiem. Zostały obok szuwarów. Pożre je kuna wodna, lub zgniją na pokarm dla larw i owadów.

Padły trzy strzały. Potem znowu trzy...

Sześć kaczek ugrzęzło w pobieżnych błotach.

Dopadły je psy.

Jedna z nich lżej ranna, zerwała się z ziemi. Ostatnim wysiłkiem zbroczonych krwią skrzydeł dopadła do wody.

Pies za nią...

Zaczęła się nowa gonitwa.

Tym razem pies był pewny zwycięstwa. Wąski strumyk krwi, znaczył drogę, uciekającej ofiary.

Białe kły Fenixa zatopiły się w skrzydle ptaka.

Krzyk...

Okropny krzyk...

Zmiażdżone w zębach ramię kaczki zawisło bezwładnie.

Ptaka zemdlał.

Nie czuł bólu.

Serce zastygło mu w piersiach z przerażenia.

Wąska struga krwi znaczyła powrotną drogę zwycięskiego Fenixa.

— Tymczasem dosyć. Sześć kaczek i dwa bekasy.

— I trzy kurki.

— Kurek się nie jada...

— Myślałem o psach.

— Chyba, że te pan obierze z pior. Wy-

złow nie wolno przyzwyczajając do pożerania ptactwa, inaczej nigdyby się pan nie doczekał zabitej kaczki.

Zestrzelone kurki zostały w wodzie.

— Szkoda, że je zabillem.

— Widzę, że budzi się w panu człowiek z towarzystwa ochrony zwierząt. My starzy myśliwi mamy serca miększe od zwykłych śmiertelników, ale gdy pan czuje zwierzę na muszce, budzi się w panu człowiek dziki, człowiek z lasu. Zabić, zabić... gra w panu krew, tętnią skronie, bije serce... a potem jak zwierzę padnie... Widziałem sarnę jak płakała. Wielkie łzy płynęły z jej gasnących oczu... Zrobiło mi się ciężko na duszy... Z gęstwiny wypadł kozioł. Strzeliłem. Co zrobić? Taka już w nas natura.

Wiosłowaliśmy w stronę młyna. Upał zwiększał się z godziny na godzinę.

Mgły już dawno rozwiały się gdzieś w przestworzach — roznosząc daleko... daleko zapach wodorostów.

Zapomnieliśmy jednak o paniach... i panom trzeba było coś przywieźć z tej wyprawy na bagna.

Skoczyliśmy po małym wypoczynku znowu do spróchniałej łódki.

Celem naszej wyprawy nie była tym razem zwierzyna, lecz śnieżyste nenufary i złote, jakież teraz złote grażele o odurzającym zapachu.

Wkrótce cała łódź pokryła się tem królewskim kwieciami o długich, okrągłych soczystych łodygach.

Zwabione taką wielką ilością kwiatów o wady, poczęły krążyć nad nami. Przezroczyście skrzydła ważki, motyle, co śmielsze komary, przeróżne chrząszcze i chrząszczyki — urządziły nam nielada koncert.

Był to, jak później zrozumieliśmy, „marsz żalobny“, odtworzony na cześć nufarów i grażel.

Nim łódź dobiła do brzegu, kielichy kwiatów zwidły.

Palone słońcem, straciły wszystko ze swego królewskiego piękna.

Łódź, która przed godziną wyglądała jak łódź dla zaczerowanej wodnej rusałki — teraz... była zarzucona tylko zwidłem zielonym, wśród którego zórciły się i bielity plamy wodnego kwiecica.

W nadziei, że kwiaty odżyją w flakonach chłodnych wnętrz mieszkalnych, zabraliśmy dużą ich naręcz, by choć na chwilę ucieszyć oczy naszych pań i małżonek.

Zdala doszedł nas śpiew.

Jo za wodom,

Ty za wodom,

Jakże ci ja

Buzi podom.

Podom ci ja

Na listeczku,

Trzymoj ze mój

Kochanecku.

Po drodze do stawu, mala pastuska podziła stado gęsi. Z jej wążego gardziółka płynęła piosenka za piosenką.

Da dudni.

Woda dudni

Da w cembrowanej studni.

Da wej

Dłacego dudni?

Da bo jest

Woda w studni.

A gdy już siadaliśmy po sutem śniadaniu do bryki, załadowawszy uprzednio nasze trofea i kwiaty, zdala... gdzieś z tak doleciała do nas jeszcze piosenka.

Oj zachodź

Słonko, zachodź!

Czemu nie chcesz zachodź,

Da już mię nóżki bolom,

Da za gąskami chodź.

Na bryce tymczasem wiodły coraz bardziej zerwane na bagnach grażele i nenufary.

Dla nich cudowne słońce zachodziło poraz ostatni.

EDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Rolnictwo pomorskie czuwa

Z wycieczki na Pomorzu koła Rolników Posłów i Senatorów

Słońce, które jak psotny chochlik wśliznęło się do pokoju, obudziło mnie w środę, 8 bm., z ciężkiego, krótkiego snu. Spojrzałem na zegarek. Jest już godzina 5 min. 40, czas już więc najwyższy wstać. bo o godzinie 6 min. 30 wyjeżdżamy na dalszą „reweję” rolnictwa pomorskiego.

Rozstanieczony poranek, piękno krajobrazu, a przede wszystkim obecność osób biorących udział w wycieczce rolniczej, nastroja umysły do silnych refleksyj, które jak lawina cisną się do mózgu, wypełniają jaźń i wytwarzają gorączkowy proces rozważań i reminiscencji.

Idą one przedewszystkiem w kierunku przemówień wygłoszonych wieczorem dnia wczorajszego. Padają tam słowa ważne, doniosłe, znamienne dla rolnictwa i dla go spodarki narodowej. Na podkreślenie zasługuje zgodna opinia rolnictwa w sposób zdecydowany potępiająca szkodliwość roboty partyjnej na terenie organizacji rolniczych i w życiu gospodarczym. Przypomniano ją do siły niszczącej żywotne i pozytywne poczucia, która rozbiła jedność, sięje nienawiść i dzieli społeczeństwo na przeciwny i wraże obozy. Pod płaszczykiem frapujących lecz kłamliwych i złudnych haśle się, one destrukcję i przeszkadzają planowej i systematycznej pracy. A przecież nam dziś, właśnie dziś, bardziej niż kiedykolwiek na konsolidacji społeczeństwa zależy i dlatego dążyć musimy do wytworzenia potężnego prądu pracy szarmonizowanej, owianej nietylko duchem porzecznej zgody i konwencjonalnego pojednania. Bowiem konsolidacja, która nie zwaluje panujących niesprawiedliwości społecznych i która nie zdola zrealizować tęsknot szerokiego mas ludowych, będzie efemerydą, fajerkierem obliczonym jedynie na efekt optyczny, korzyści pozytywnych nie przyniesie żadnych i rozleci się. A wtedy bardziej jeszcze pogłębia się różnica i wtedy o stworzeniu nowych form współpracy wśród rolników można będzie jedynie marzyć. Na leżałoby przeto jaknajprędzej skończyć z niepoprawnym romantyzmem wśród niektórych sfer naszego społeczeństwa. Czasy supremacji wpływów i stosunków minęły bezpowrotnie, narodziła się nowa rzeczywistość z niezłomnymi prawami i dążeniami, a tej żadna siła organizacyjna, a tembardziej sugestje będące emanacją osobistego czaru, dyplomatycznych rozgrywek i podejść — nie zasypią. Wdzięczne przeto mają zadanie kierownicze czynniki Koła Rolników - Posłów i Senatorów, ażeby praca Koła wydatnie przyczyniła się przedewszystkiem do urzeczywistnienia najbardziej palących i najżywniejszych potrzeb mas rolniczych.

W PAWŁOWIE.

Pawłowo jest pierwszym punktem na rozkładzie naszej marszrut. Zwiedzamy gospodarstwa osadnicze. Jedno należy do typu tak zwanych „anulacyjnych”, drugie natomiast pochodzi z parcelacji rządowej z



Rekowo pow. morski

roku 1926. Posiada ono 10,86 ha, obciążenie na jeden hektar wynosi zł. 850,—; obsługa zaś obciążenia 37 zł. To znaczy, że z jednego hektara właściciel p. Fr. Trzebiatowski musi płacić 37 zł. rocznie. W dzisiejszych warunkach jest to obciążenie duże i z wielkim tylko wysiłkiem właściciel z niego się wywiązuje.

KASZUBJA.

Wjeżdżamy wreszcie do Kaszub. W Lipuszu dokonujemy „przeгляdu” owiec, hodowla których w powiecie kościerskim jest

silnie rozwinięta. Propagandę hodowli owiec oraz prace instruktorskie i techniczne prowadzi Związek Hodowców Owiec. Z wyczerpującego wykładu dowiadujemy się, że pierwszymi pionierami hodowli owiec w Polsce byli osadnicy holenderscy. Droga krzyżowania owiec rasy fryzyjskiej z krajową uzyskuje się znaczne „powiększenie” figury, natomiast krzyżowanie z rasą holenderską poprawia mięsność i miękkość



Rekowo pow. morski osadnik Leon Jarosiński

welny. Wydajność welny z jednej owcy przy dwóch strzyżach wynosi przeciętnie od 3 i pół do 4 kg., dawniej tylko 1 i pół do 2 kg. W wyjątkowych jedynie wypadkach wydajność wzrasta do 6 kg. W związku z rozwojem hodowli owiec organizuje się przemysł rękodzielniczy. Ludność miejscowa wyrabia pończochy, swetry i inne artykuły ludowe przeważnie na własny użytek i niewielka zaledwie część przeznaczona jest na sprzedaż. Ujęcie rękodzielniczego i przemysłu ludowego w ramy planowej akcji organizacyjnej, mającej na celu usprawnienie techniki produkcji, a przede wszystkim zorganizowanie zbytu i unik-

nięcie w ten sposób drogiego pośrednictwa, wydatnie przyczyniłoby się do powiększenia dochodowości miejscowej ludności. O tej sprawie działacze ludowi i spółdzielcy powinni pomyśleć.

NARÓD PRZEJĘTY DUCHEM NARODOWYM — NIE MOŻE ZAGINĄĆ.

Następnie odbyło się zebranie Koła Rolniczego w Lipuszu, na którym przemówienie wygłosił prezes Kółka — kaszuba p. Żywicki.

Mówiąc o historii powstania Kółka dłuższy czas zatrzymał się na pracy Kółka w okresie niewoli. **Naród przejęty duchem narodowym nie może zaginąć — odwrotnie, nawet w okresie niewoli może odrodzić się narodo.** Tym właśnie właściwością ludu kaszubskiego, który przez cały czas niewoli wiernie stał na straży wiary katolickiej i ideałów narodowych, zawdzięczać należy, że polskość Kaszub została utrzymana. Nie zdołały przełamać serc i dusz kaszubskich, czujących po polsku ani prace germanizacyjne, ani komisje kolonizacyjne. Nie uląkł się też lud kaszubski piket-hauby pruskiego policjanta, który wkroczył nawet do świątyni Pańskich, ażeby tam notować tych Kaszubów, którzy do kościoła na nabożeństwo chodzili. Z całą mocą działały „czarne listy” i z całą brutalnością tępiłoby wszelkie przejawy polskości.

Pracując w organizacjach rolniczych i społecznych lud kaszubski jednoczył się, u-macniał swego ducha i pielegnował język polski. Trwał nieustannie — bo wierzył, że na zegarze historii dziejowej wybiję godzina sprawiedliwości i że Polska odrodzi się jako państwo wielkie i niepodzielne. Organizował życie zbiorowe, wyzwał się z niewoli ekonomicznej żywiołu niemieckiego i żydowskiego.

W wolnej Polsce praca trwała dalej. Pozwoliła ona wykupić z rąk niemieckich trzy majątki: Szklaną Hutę, Borowin i Go-

stomek o ogólnym obszarze 1800 mórg. Majątki te zostały rozparcelowane wśród miejscowych rolników Kaszubów.

Mówca p. Żywicki podkreślał, że dzięki wyrzuceniu z pracy Kółka polityki, osiągnięte zostały wspaniałe rezultaty. Prace prowadzone są w kierunku podniesienia kultury rolnej i dochodowości rolnika. Szczególną uwagę zwrócono na prace odczytowe i przysposobienie rolnicze. Kółko posiada własną bibliotekę. Urządzony został cały szereg wycieczek krajoznawczych i rolniczych. Odcinek ofiarności społecznej również zaznacza się intensywnością.

Rozwój gospodarczy i pomyślność społeczną oprócz należy na powszechnem szczęściu ludu pracy. **Zniknąć muszą podziały na wielkich i małych.** Z cegiełek szczęścia każdego człowieka budować będziemy wielki gmach potężnej i szczęśliwej Ojczyzny.

Cóż winien jest wierny i bezgranicznie oddany Syn Ojczyzny — Polak-kaszuba, że gniecie go bieda, że ciężko mu jest i źle, i że zмага się z naporem kryzysu. Mimo to jak niegdyś tak i obecnie wiernie trwać będzie przy swej drodze Ojczyźnie, współpracując z Rządem.

Pomorze kochamy i chociaż granice jego nie są ufortyfikowane, nie obawiamy się o nie. Fortyfikacja — to nasze serca. Możemy być spokojni, Pomorza nikomu i nigdy nie oddamy. Przemówienie swe, które na słuchaczach wywarło potężne wrażenie, p. Żywicki zakończył słowami wieszczki:

„Niech nas jedność łączy,
Zgoda, miłość kwitnie nam,
A spłyną lata nam wesoło
Aż do grobu ciemnych bram”.

Przemawiali jeszcze prezes T. R. P. Kąkolewski, starosta Turowski i poseł Długosz, który w gorących słowach podziękował kaszubom za ich oddanie i miłość do Polski i zapewnił o najwyższej życzliwości Koła Rolników Posłów i Senatorów w stosunku do ludności kaszubskiej.

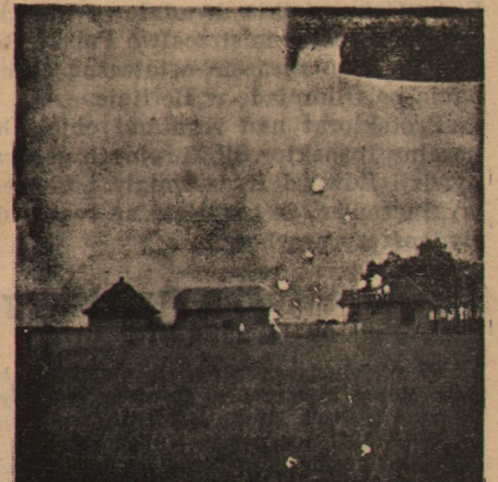
WZGORZE IMIENIA WOJEWODY POMORSKIEGO STEFANA KIRTIKLISA.

W drodze do Wejherowa przejeżdżaliśmy obok wzgórza imienia Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa. Po objęciu województwa pomorskiego p. Kirtiklis podziwiał piękno Szwajcarii kaszubskiej z tego najwyższego wzgórza położonego 380 metrów nad poziomem morza.

ZAKOŃCZENIE WYCIECZEK

W Wejherowie zakończona została oficjalna część wycieczki Koła Rolników Posłów i Senatorów. W dyskusji zabrał głos naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojew. Pomorsk. p. inż. Jerzy Sztekiel z Torunia, który w mocnych dobitnych słowach, popartych ścisłymi cyfrowymi danymi uplastyczył całość kształtu akcji parcelacyjnej na Pomorzu stosowanej do struktury rolnej Pomorza oraz do możliwości płatniczych osadników.

Parcelacja ma na celu tworzenie zdrowych gospodarstw i finansowo warsztatów pracy i zasada ta w akcji parcelacyjnej jest ściśle i konsekwentnie z całą obiektywną rzeczowością przestrzegana. Osadnikom z nowej parcelacji stwarzać należy takie warunki, które gwarantując pełnię rozwoju gospodarczego dawałyby jednocześnie



Polebówko pow. morski

możność sumiennego placenia zobowiązań z nabyciem osad zwizanych.

Przemówienie p. Sztekiela, które w obszernym streszczeniu podamy jutro, wywarło silne wrażenie. Zebrani posłowie i senatorowie oraz przedstawiciele rolnictwa mieli możność usłyszenia z miarodajnego źródła, że akcja parcelacyjna na Pomorzu prowadzona jest planowo i że dąży ona do stworzenia nowych wzorowych placówek rolnych o zdrowych finansowo i gospodarsko podstawach. M. Zembruski.

KREM i PUDEK THO-RADIA
zawierające RAD (radium) i TOR (thorium),
w/g przep. D-ra Alfr. CURIE,
nadają najbardziej nawet zaniedbanej
cerze świeży i młodzieńczy wygląd.
SOCIÉTÉ SECOR-PARIS

Bedziemy dążyć do podniesienia wielkości i mocy Państwa Polskiego

Znamienna rezolucja Walnego Zjazdu Pom. Zw. Młodej Wsi

W związku z odbywającym się w Toruniu Walnym Zjazdem „Pom. Zw. Młodej Wsi” przesłano na ręce p. Wojewody następującą rezolucję:

Walny Zjazd Okręgowy „Pom. Zw. Młodej Wsi, obradujący w Toruniu przesyła ci Panie Wojewodo jako reprezentantowi Rządu Rzeczypospolitej wyrazy hołdu i podziękowania za opiekę nad wychowaniem młodzieży pomorskiej w ideale pracy dla potęgi Państwa polskiego na naszej ziemi. Walny

Zjazd jednocześnie zapewnia ci Panie Wojewodo, że młodzież pomorska grupująca się coraz liczniej w szeregach Pom. Zw. Młodej Wsi z obranej drogi pracy nie zбочy i przez uświadomienie obywatelskie i gospodarze młodzieży wiejskiej i wsi pomorskiej dążyć będzie wytrwale do podniesienia wielkości i mocy Państwa Polskiego i zapewnienia wsi polskiej należytego w niem miejsca.

509 dzieci z Niemiec i Śląska odpoczywa na Pomorzu

Kolonje letnie P. Z. Z. na Pomorzu

Akcja kolonijna Polskiego Związku Zachodniego na Pomorzu osiągnęła w bieżącym okresie największe nasilenie. **Czynnych jest w tej chwili 12 kolonij letnich, na których przebywają dzieci z Niemiec i Województwa Śląskiego.**

Kolonje zorganizowano w następujących miejscowościach: Świecie, Gdynia, Wejherowo, Tuchola, Opalenie, Ostrowite, Łasin, Kościerzyna i Toruń.

Pozatem przebywa część dzieci na koloni letniej Rodziny Urzędniczej w Juracie, Rodziny Policyjnej w Lidzbarku i na obozach wędrownych Straży Przedniej.

Ogółem na kolonjach letnich P. Z. Z. na Pomorzu przebywa 309 dzieci. Dalszych 200 dzieci P. Z. Z. przyjmie na kolonie letnie w drugim turnusie przypadającym na miesiąc sierpień.

Koło PZZ. w Rozgartach organizuje zbiórkę na FON.

Ostatnio odbyło się w Rozgartach zebranie miesięczne Koła P. Z. Z. na którym po referacie Kierownika Okręgu Pomorskiego P. Z. Z. p. mgr. Marjaną Wojnowskiego, który mówił na temat obronności Państwa,

wywiązała się ożywiona dyskusja, przyczem zebrani postanowili wylonić Komitet Zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Komitet ten przeprowadzi zbiórkę wśród obywatelstwa polskiego w Rozgartach.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

do wczorajszego dnia dzisiejszego:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym malejącym, jednak jeszcze z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura w ciągu dnia około 20 stopni. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

KALENDARZYK

Środa, 15. 7.: Henryka.
Czwartek, 16. 7.: M. B. Szkaplerzej,
Piątek, 17. 7.: Aleksego.

STAN WODY W WISLE

Poziom wody w Wisie wynosił dn. 14 bm. o godz. 7-ej rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków -2,72 (2,58); Zawichost +1,20 (1,21); Warszawa +0,89 (0,95); Toruń +0,65 (0,75); Fordon +0,70 (0,71); Chełmno +0,67 (0,51); Grudziądz +0,75 (0,58); Korzeniewo +0,84 (0,66); Pleko +0,06 (-0,12); Tczew -0,06 (0,25); Einlage +2,18 (2,36); Schiewenhorst +2,40 (2,62).
Temperatura wody w Wisie 18 (18).

Na bruku bydgoskim

— **Włamanie do mieszkania inż. Schmidta.** W dniu wczorajszym, pomiędzy godz. 15 a 18 nieznaną sprawca włamał się do mieszkania p. inż. Władysława Schmidta przy ul. 20 Stycznia 16. Znajdujący się w mieszkaniu złodziej najprawdopodobniej został przez kogoś spłoszony, bowiem zabrał tylko kilka drobniaków wartości 20 zł.

— **Przy pomocy łomu do bufetu.** W godzinach wieczornych dnia wczorajszego dostał się do mieszkania p. Ewy Ledwochowskiej (Gdańska 100) niewyśledzony dotychczas złodziej, który utworzył sobie wejście do mieszkania łomem. Sprawca skradł z bufetu znajdujące się tam szuflce wartości 100 zł., uchodząc z łupem bez śladu. Szuflce oznaczone były monogramem „E. G.”.

— **Podstępny oszust.** W czasie nieobecności p. Leona Lakermanna (ul. Focha 19) przybył do jego mieszkania jakiś nieznany osobnik, żądając wydania mu prymusa. Służąca Bronisława Piechowicz, wydała nieznanemu żądany przedmiot, tem bardziej, iż przybyły oświadczył, że przychodzi z polecenia właściciela mieszkania. Dopiero po przybyciu pana L. do domu okazało się, iż służąca padła ofiarą pospolitego oszustwa.

— **Kradzież pierzyn.** Z szopy ogrodowej p. Ludwika Nowickiego przy ul. Chopina 3 skradł nieujawniony dotąd złodziej kilka pierzyn i poduszek, złożonych tam na okres letni, w którym — jak wiadomo — wygodniej i przyjemniej śpi się pod lekkimi kołderkami. Skradzione pierzyny przedstawiały wartość 250 zł.

— **Wycieczka Tow. Restauratorów do Brdyjścia.** W nadchodzący czwartek, dnia 16 bm. urządza Stowarzyszenie Restauratorów w Bydgoszczy swoją tradycyjną, doroczną wycieczkę parostatkami do Brdyjścia. Wyjazd o godz. 14 z przystani Llydu Bydgoskiego przy ul. Hermana Frankego. W wycieczce mogą również wziąć udział rodziny członków. W czasie wycieczki, w Brdyjściu odbędzie się miesięczne plenarne zebranie członków Towarzystwa.

— **Czyje zguby?** W Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy — Oddz. Porządku Publicznego — złożono następujące znalezione przedmioty: rower męski, klucze, portmonek z zawartością, torebkę damską z zawartością oraz tekę z zawartością.

Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie, ul. Grodzka 25, pokój nr. 19.

— **„Co zawinił Solec Kujawski?”** W związku z wczorajszym naszym artykułem pod takim tytułem, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż nie chodziło o brak biletów tygodniowych, lecz zaświadczeń do biletów tygodniowych, co zresztą wychodzi na jedno, gdyż bez zaświadczenia nie można kupić biletu tygodniowego.

Wszehpolskie regaty o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

W dniach 25 i 26 lipca 1936 r. odbędą się w Bydgoszczy na torze regatowym w Brdyjściu wielkie dwudniowe wszehpolskie regaty o mistrzostwo Polski. Regaty te będą zarazem ostateczną eliminacją na Olimpiadę w Berlinie.

Protectorat nad regatami objął Generalny Inspektor Sił Zbrojnych generał dywizji Edward Rydz-Śmigły i nie jest wykluczone, że osobiście na regaty do Bydgoszczy przybędzie.

25-lecie Kółka Rolniczego w Osielsku

W nadchodzącą niedzielę obchodzić będzie Kółko Rolnicze w Osielsku pod Bydgoszczą 25-lecie swego istnienia.

W r. 1911 rozpoczęło Kółko Rolnicze w Osielsku swoją działalność. By dziś — jako członek Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych — tworzyć placówkę pożyteczną i zasłużoną, zdolną do obrony interesów rolników.

Obchód 25-lecia istnienia Kółka połączonej został z uroczystością poświęcenia sztandaru Kółka, to też w niedzielę, dnia 19 bm. Osielsk zgromadzi niewątpliwie znaczną liczbę rolników z powiatu bydgoskiego.

Komitety jubileuszowy ustalił następujący program uroczystości: godz. 8,30 — zbiórka przed lokalem p. Bagniewskiego w Osielsku, wymarsz do kościoła parafjalnego, o godz. 10,45 uroczystość jubileuszowa i poświęcenie sztandaru.

Na zakończenie uroczystości odbędzie się przedstawienie amatorskie i zabawa ludowa z tańcami.

Dzięk w Bydgoszczy



Środa, dnia 15 lipca

Gawędy

na dowolny temat

Jedną z sił, jakie kierują życiem człowieka, jest t. zw. siła przyzwyczajenia.

Popularnie wyraża się to powiedzeniem: „czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość trąci”.

Przyzwłowie to określa nietylko samą siłę przyzwyczajenia, lecz i nawyki idące z nią w parze.

Przyznać trzeba, że Polacy lubią się szybko i to odrazu „dozgonnie” przyzwyczajać do rzeczy... nawet przemijających i z natury nietrwałych. Do tych należy np. większość tytułów funkcyjnych, jakie wszelkie prezesury, honorowe i niehonorowe przewodnictwa i t. p. Kto był kiedyś prezesem jakiejś orga-

nizacji, lub przewodniczył na konstytucyjnym zebraniu towarzystwa, które nie rozpoczęło nawet działalności — zdawałoby się — powinien zostać w dalszym ciągu samym sobą. Tymczasem zaś pan taki do końca pracowitego żywota zostaje „panem prezesem”.

I dlatego tych panów prezesów, panów i pań przewodniczących, panów dyrektorów, panów radców (radca Klubu Karciarzy) jest tak strasznie wiele.

Szczególnie dużo ma ich „społeczna” Bydgoszcz, gdzie istnieje przecież na 130 tysięcy mieszkańców około pół miliona członków różnych organizacji... (Czek.)

Bydgoszcz w cyfrach

Ciekawa wymowa statystyki o życiu miasta i jego mieszkańców

Od meteorologii do cen detalicznych włącznie. — Ruch ludności i budoowlany. — Ilu dziadów utrzymujemy kosztem gminy? — Młodzież bydgoska najczęściej czyta i dużo oszczędza. — Pół tysiąca samochodów. — 22.000 pożyczek lombardowych.

Sztuka orjentowania się w cyfrach jest nietylko udziałem zawodowych astronomów, matematyków i im podobnych. Daje ona i laikowi sposobność wglądu w arkaną życia zbiorowego, które syntetycznie ująć się dadzą li tylko przy pomocy znaków, zdawałoby się podobnie abstrakcyjnych. W tym kierunku statystyki życia wielkomiejskiego mają swą szczególną wymowę — oczywiście cyfrową, która przy odrobini fantazji dostarczyć może umięjącemu „babrać się” w liczbach wiele ciekawych spostrzeżeń.

Życie Bydgoszczy, a zwłaszcza życie mieszkańców 130.000 zbiorowiska ludzkiego przedstawia się w świetle cyfr niezwykle ciekawie, rzucając charakterystyczny bliski na niektóre kwestje, niedostrzegalne przy analitycznej obserwacji.

W tych dniach ukazał się opracowany przez Oddział statystyczny Zarządu Miejskiego rocznik statystyczny m. Bydgoszczy za rok 1935, obejmujący większość ciekawych zjawisk życia miasta i jego mieszkańców. Począwszy od meteorologii, poprzez ocenę ruchu ludności, spraw zdrowia publicznego, opieki społecznej, oświaty, kultury, sztuki, handlu, przemysłu, rzemiosła, komunikacji i t. d. do charakterystyki cen handlu detalicznego — rocznik obrazuje całokształt życia wielkomiejskiego Bydgoszczy w roku minionym.

Z działu meteorologii pobieżnego obserwatora zainteresuje zapewne najwięcej sprawa opadów. I tak się okazuje, że najobfitszym w deszcze w r. 1935 był maj, a zaraz potem kwiecień i... lipiec. Gdy w maju mieliśmy 79,4 mm opadów deszczowych, w lipcu było 65,1 mm. Po porównaniu tych dwóch cyfr łatwiej człowiekowi zrozumieć dlaczego tegoroczny lipiec zamienił się w istną abisyńską porę deszczową...

PRZYROST NATURALNY BYDGOŚCZYZY ZMIEJSZA SIĘ...

Interesujący dział rocznika przedstawia dział dotyczący ludności. I tu uderza nas na wstępie dość niepokojące spostrzeżenie, iż przyrost naturalny Bydgoszczy maleje. Mimo, iż liczba mieszkańców wzrasta z roku na rok dzięki przyptywowi ludności zamiejscowej i mimo, że liczba związków małżeńskich wzrasta. I tak, gdy w r. 1925 było 718 małżeństw, w roku „prosperity” tylko 925 — w r. 1935 liczba ta wzrosła do 928. W tym samym czasie przyrost naturalny z liczby 1.819 w r. 1925 zmalał stopniowo do 965 w r. 1935, czyli prawie o połowę! Na 100 urodzeń w tym czasie przyrost naturalny z r. 1925 64,8 spadł do 38,2.

To też gdy w roku ub. ruch napływowy ludności wyraża się cyfrą 11.114 osób, odpływ 6.958 — to przyrost naturalny wyniósł tylko 1.562 osoby, przy 780 zgonach.

Zastanawiające cyfry znaleźć można w dziale traktującym o opiece społecznej. Nie wielu zapewne mieszkańców miasta zdaje sobie sprawę z tego, że w r. ub. wydano

208.086,90 zł NA UBOGICH.

Bydgoszcz posiadała w 1935 roku 35 szkół powszechnych o 373 oddziałach, w których nauce pobierało 17.954 dzieci od 325 nauczycieli. W szkołach średnich naukę pobierało 2.127 uczniów i uczenic, w szkołach zawodowych 2.544 uczniów i uczenic, w konserwatorjach 518 słuchaczy, w 23 przedszkolach na terenie miasta opiekę znalazło 1.178 dzieci.

Teatr Miejski sprzedał 155.996 biletów na 358 przedstawień, teatr niemiecki 13.925 biletów na 68 przedstawień. Przez popularne kina bydgoskie przewinęło się znacznie więcej osób, bo 1.039.661. Muzeum Miejskie zwiedziło 18.450 osób, Biblioteka Miejska wypożyczyła w roku ub. 29.604 tomy, biblioteka ludowa 34.307 tomów. Ze wszystkich zawodów najpilniejszymi czytelnikami okazali się młodzi i najmłodszy bydgoszczanie.

Państwową Odznakę Sportową w r. 1935 zdobyło w Bydgoszczy 4.095 osób, a poradnia sportowo-lekarska udzieliła 1.588 doradczych i 269 stałych porad.

O zapotrzebowaniach Bydgoszczy jako wielkiego miasta świadczą wymownie tego rodzaju cyfry, jak: 133.574 sztuk ubitych zwierząt w Rzeźni Miejskiej, która dostarczyła miastu 7.773.000 kg mięsa, produkcja wody przez zakłady wodociągowe, wyrażająca się cyfrą 2.964.000 m³ wyprodukowanej wody, liczbą 5.261.000 m³ gazu świetlnego i cyfrą 11.390.000 kilowat/godzin prądu elektrycznego dostarczonego przez elektrownię.

Imponujące te cyfry osiągają rażący kontrast przy dalszych porównaniach. I tak np. wielka Bydgoszcz posiada „aż” 506 samochodów i dorożek samochodowych. Długość linii tramwajowych (bez Bielawek) wyraża się przytłaczającą cyfrą... 12 pełnych... kilometrów, a liczba wozów motorowych i przyczepek po 34.

Warto jeszcze wspomnieć o... oszczędności mieszkańców naszego miasta. Rocznik zajmuje się jedynie Komunalną Kasą Oszczędności, więc cyfry te nie są ostateczne. W każdym bądź razie jedno jest pocieszające, a mianowicie to, iż młodzież bydgoska dużo oszczędza. Młodzież szkolna i dzieci posiadają 2.216 kont w kasie, a cyfrę tę przewyższają zbiorowo tylko ludzie... bez zawodu (3.015 kont). Ci ostatni wbrew

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 19-go bm włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. nr. 33-01.

KINA.

ADRIA: „Nie odchódź ode mnie”.
APOLLO: „Amerykańskie awantury” i „Radosne sanatorium”.
BAŁTYK: „Skarb na pustyni” oraz „Pepinka Rejholcowa”.
KRISTAL: „Turandot” i bogaty nadprogram.
MARYSIENKA: „Człowiek, który wiedział” i „Dla ciebie tańczę”.
REWJA: „Zbieg z Jawy” i „Csibi”.

Sensacyjne aresztowanie dyrektora bekoniarńi w Janowcu

Do Bydgoszczy doszła niezwykle sensacyjna wiadomość o aresztowaniu przez sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy dyrektora bekoniarńi w Janowcu koło Żnina, p. Jana Ceglewskiego.

Aresztowanie nastąpiło w wyniku dochodzeń przeprowadzonych przez inspektora Izby Skarbowej p. mgr. Zarąbskiego wespół z władzami śledczymi.

Blizszych szczegółów sprawy, ze względu na toczące się śledztwo, chwilowo podać nie możemy.

oczekiwaniom posiadają również największe sumy oszczędności.

Przeciwstawieniem oszczędności są pożyczki, a te przedstawiają się dość okazałe. Z dobroczynnych usług lombardu miejskiego korzystało w roku Pańskim 1935 sporo ludzi, skoro ogólna liczba udzielonych pożyczek pod zastawę wyniosła 22.547.

Ostatnią — poza cenami produktów — rubrykę rocznika stanowią sprawy podpadające pod dział bezpieczeństwa publicznego. Najciekawszym zestawieniem w tym dziale jest statystyka nosząca skromny tytuł: „Zatrzymani w stanie nietrzeźwym”. Zamieszczone w roczniku ku wiecznej rzeczy pamiętce zestawienia aresztantów są bardzo skrupulatne i zajmujące się zarówno wiekiem, zawodem przygodnych swych „gościów”, jak i kwestją pory roku i dni w których gości tych przewieziono, bądź też sprowadzono dobrowolnie i przymusowo na „dechy” aresztanckie. W roku ub. liczba korzystających z dachu aresztu wynosiła ogółem 802. Jeśli chodzi o zawody „przymkniętych” w stanie nietrzeźwym, to z przyjemnością stwierdzić należy, iż najlepiej prowadzili się ludzie należący do t. zw. zawodów wolnych. Tych było tylko 3, co złośliwi tłumaczą sobie tem, iż „wymienieni” z zasady piją... w domu. Następna pochwała należy się służbie domowej i pp. dozorcóm, na których jak widać pomstuje się zbyt często niesprawiedliwie. Przez rok cały tylko 6 przedstawicieli tych zawodów sprowadzono do aresztu, co jest cyfrą stosunkowo niską, jeśli się zważy, iż tyluż przedstawicieli w areszcie miała... oszczędna młodzież szkolna. O tych, którzy najczęściej odwiedzali mury aresztu lepiej nie mówić...

Ze wszystkich miesięcy najlepszym do popicia jest — jakby wnioskować można było bistro z zestawienia statystycznego — wrzesień, najgorszym, bo najkrótszym... luty (zeszły rok nie był rokiem przestępnym). Jeśli chodzi o dni tygodnia, to bezapelacyjnie najpopularniejszą okazała się nietyle angielska, ile „czysto” bydgoska — sobota i niedziela.

Nie ulega wątpliwości — już po tem niezbędnym omówieniu rocznika statystycznego, że cyfry mówią. Mówią głosem potężnym i przekonującym. Na szczęście jednak nie mówią wszystkiego, ale i to jest zaletą cyfr. Dzięki temu mogą bowiem statystykę czytać „na zimno” wszyscy, nie wytyczając... żon, które do dnia dzisiejszego w żaden sposób nie zdołały dociec, gdzie to jakaś noc z soboty na niedzielę wrzesniową spędzali ich ukłchani małżonkowie poza domem...

OLIMPIADA

OLIMPIJSKA REPREZENTACJA BOKSERSKA NIEMIEC.

Skład olimpijskiej reprezentacji bokserskiej Niemiec przedstawia się następująco: Waga musza: Graaf, rezerwa Kaiser; waga kogucia: Schmitt, rezerwa Stasch; waga piórkowa: Büttner II, rezerwa Miner; waga lekka: Dixes, rez. Schmedes; waga półśrednia: Campe, rez. Murach; waga średnia: Baumgarten, rez. Leibl; waga półciężka: Jaspers, rez. Vogt; waga ciężka: Runge, rez. Schnarre.

WSPANIALE WYNIKI JAPONSKICH PŁYWAKÓW.

Berlin. Dnia 13 bm. wszyscy olimpijscy pływacy japońscy odbyli na pływalni w Berlinie pierwszą na basenie olimpijskim oficjalną „próbę” przedolimpijską.

Japończycy uzyskali znakomite wyniki, a mianowicie: 100 m dowolnym — Arai 56,6 sek.; jest to najlepszy czas, jaki uzyskany został na otwartym basenie długości 50 m.

W tej samej konkurencji pływacy Yusa i Taguti mieli czas 57,1 sek.

100 m grzbietowym — Kijokawa 1:08,4 sek., 2) Yosida 1:08,8 sek.; 200 m dowolnym — Sugiura 2:12,6 sek., 2) Turuoka; 200 m klasycznym — Hamuro 2:42 sek., 400 m dowolnym — Makino 4:47 sek., 2) Negami; 1500 m — Udo 19:30,2 sek., 2) Tanaka 19:41 sek.

AMERYKAŃSCY PŁYWACY ZNAJDUJĄ SIĘ RÓWNIEM W DOSKONAŁEJ FORMIE.

Nowy York. Znany amerykański pływak John Wiggins uzyskał na 200 m stylem klasycznym czas 2:41,1 sek. Na 200 m stylem dowolnym Paul Wolf osiągnął czas 2:17 sek.

Wśród pań Eleanor Holm-Jaret uzyskała na 100 m na wznak czas 1:19 sek.

WSPANIALE WYNIKI DUŃSKICH PŁYWACZEK.

Kopenhaga. Na zawodach pływackich w Kopenhadze duńskie pływaczki uzyskały szereg wspaniałych wyników, m. in. Hveger przepłynęła 400 m stylem dowolnym w czasie 5:21,5 sek. Na tych samych zawodach Brunstrom uzyskała na 100 m nawznak doskonale czas 1:18,1 sek.

HELJASZ ZNÓW W FORMIE.

Heljasz znajduje się ostatnio w dobrej formie, poprawiając swe wyniki w kuli. Na treningach rzucił on stale w granicach 15,5-16 m. Niewątpliwie zdoła on jeszcze poprawić swoje wyniki w najbliższych tygodniach, w ten sposób zwiększając swoje szanse olimpijskie.

O PUHAR POLSKI Kraków bje Lublin 3:0.

Rozegrany w dniu 12 bm. w Lublinie mecz o puchar Polski Kraków-Lublin zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 3:0. Mecz, jak wiadomo, został z polecenia P. Z. P. W. powtórzony, gdyż pierwsze spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Podziękowanie. Przewielebnemu Duchowieństwu, SS Elżbietankom, P. Wojewodzie Pomorskiemu, P. Prezydentowi miasta Torunia, Radzie Parafjalnej, przedstawicielom władz i instytucyj, organizacjom kościelnym i świeckim, chórom, cechom, parafjanom bazyliki św. Jana, wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę bratu naszemu, Ś. p. ks. Józefowi Wysieńskiemu a zwłaszcza tym, którzy w jakikolwiek sposób brali czynny udział w organizowaniu i wykonaniu eksportacji i pogrzebu serdeczne „Bóg zapłać” składa Rodzina.

4341 C Giełdy NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 14 lipca 1936 r. Dewisy Belgia 89,55-89,77; Berlin 213,98-212,92; Gdańsk 100,20-99,80; Amsterdam 380,45-381,17; Londyn 26,57-26,64; Nowy Jork 5,29-5,30; Oslo 133,88-133,22; Paryż 35,01-35,08-34,94; Praga 21,05-21,00-21,01; Zurich 173,10-173,44-173,78; Wiedeń 99,20-98,80; Włochy 42,00-41,70; Helsinki 11,74-11,68; Madryt 73,70-72,40; Montreal 5,28-5,25. Tendencja: niejednolita.

20.30 „Toast Adasia Grywałda” epizod z powieści Tad. Brzy p. t. „Adam Grywałd”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze pieśni — w programie pieśni Feliksa Nowowiejskiego w wykonaniu Marji Kisielskiej (sopran). Przy fort. prof. Władysława Rączkowskiego (z Poznania). 21.30 Kwartet fortepianowy c-moll op. 61 Władysława Żelazskiego. Poszczególne części: a) Allegro con brio, b) Romans, c) Intermezzo, d) Finałe.

PROGRAM TORUŃSKI

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.03 Na dziedzińcu (piłyty). 12.03 Muzyka salonowa (piłyty). 14.30-15.30 Muzyka francuska (piłyty): 1) G. Bizet — Arlezijska; a) Intermezzo, b) Menuet, 2) Offenbach: Orfeusz w piekle (uwertura), 3) Thomas: Uwertura z op. „Raymond”, 4) Ducas: Uczeń czarnoksiężnika — poemat symfon., 5) Mallart: Potpourri z op. „Dragoni i Villars”, 6) C. Saint-Saens: Taniec skieleców. 18.00 „Jak spędzić święto?”, pog. kraj. w oprac. Henryka Gatorowskiego. 18.10 Kwadrans śpiewu (piłyty): 1) G. Verdi: a) Arja z op. „Traviata” (M. Capris) b) Arja z op. „Aida” (M. Fieta). 18.25 Zycie kultu ralne. 18.30-18.50 Koncert reklamowy. 23.10 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.15-23.00 Z utwór Beethovena (piłyty).

ZAGABANIA

17.20 Wiedeń. Pieśni i arje. 17.30 Budapeszt. Muzyka cygańska. 18.0 Paris P. T. T. Muzyka organowa. 18.20 Recital skrzypcowy. 20.10 Frankfurt. Koncert popularny. 20.16 Monachium. „Die beiden Schuetzen” — opera Lortzinga. 20.15 Bukareszt. Muzyka salon. 21.45 Bukareszt. Muzyka lekka. 22.10 Wiedeń. Popularna muzyka austriacka. 22.30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.15 Rzym. Muzyka taneczna. 24.00 Sztuttgart. Koncert nocny.

INTERESUJĄCA POGADANKA ROLNICZA

W okresie panujących upałów daje się bydłu i koniom dotkliwie we znaki złośliwa mucha, zwana gziem. Owad ten ukaszelniam swym przebiega grubą skórę zwierzęcia, w ranie składa jajka, z których wyrastają poczwarki, tworzące pod skórą mnóstwo guzów i ropni. Gież nie tylko dokuczka zwierzętom, ale powoduje marzenie, a u krów zmniejszenie wydajności mleka. Dlatego rolnik powinien pladze złośliwej tej muchy wypowiedzieć energiczną walkę. Jak walczyć z gziem i jak go zniszczyć pouczy pogadanka radiowa int. Wł. Skrzypka, która nada Toruń w czwartek 15 b. m. o 12.55.

IGNACY ŁYSKOWSKI — DUCHOWY WÓDZ POMORZAN XIX WIEKU.

Ignacy Łyskowski należy do tej niewielkiej liczby ludzi, którzy zapał, energię i twórczą inicjatywę umieją w całości wcielić w życie, wywierają na nie wpływ i kształtują je. Nie było w drugiej połowie XIX wieku ważnej dziedziny życia, w której by Łyskowski nie brał udziału i w której by nie zajmował przodującego stanowiska. Łyskowski był wybitnym politykiem, działaczem narodowym i społecznym ekonomistą i gorącym miłośnikiem ludu — był on zarazem uczonym, publicystą, literatem i poetą. Życie jego ujęte w historię epoki, w której żył. Zachował Pomorze dla Polski — oto hasło które było jego miłą życelową. On również wszepił w społeczeństwo pomorskie zamysłowanie do pracy twierdząc, że próżniactwo zapowiada nieomylną śmierć narodu. „Ojczyzna nie wymodlim, ani nie wyzbierzem, ale uczciwą i szczerą pracą wobec Boga i narodów zarobik ją sobie możemy”. Łyskowski dał dowody tej pracy — w kształcie dzieł, w których społeczeństwo pomorskie wspaniałym darem wymowy bronił przed 20 lat praw ludności polskiej na Pomorzu, walczył o jej język ojczysty w życiu publicznem, w szkole, w urzędach. Był pierwszym prezesem Tow. Naukowego w Toruniu. Jednemu z największych Pomorzanków poświęca odczyt Rozgłoszenia Pomorska w nadchodzący piątek, 17 b. m. o godz. 18. Audycję opracował mgr. Andrzej Bukowski.

OSIĄGNIJ TĘ FASCYNUJĄCO PIĘKNĄ CERĘ, a zadziwisz swe przyjaciółki - łatwy i szybki sposób



Mężczyźni nie znoszą brzydkiego, błyszczącego nosa i tłuste, świecącej skóry u kobiet. Wilgotne i tłuste wydzielinę są spowodowane rozszerzonymi porami. Łączy się z pudrem i tworzą drobne, twarde cząstki, które przenikają do porów, podrażniają i jeszcze bardziej rozszerzają je — i tak toczy się błędne koło. Zaczynaj używać nasycony Puder Tokalon nieprzemakalnego, sprężonego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Puderu Tokalon. Posyp palec tym pudrem, zanurz w wodzie, a gdy wyjmiesz... co za niespodzianka! i palec i puder będą suche. Puder Tokalon jest zmieszany z Pianką Kremową. Trzyma się pomimo deszczu, kąpiele morskiej lub pocenia się podczas tańca w najbardziej dusznej sali. Cudowne nowe odcienie nadają cerze fascynującą piękność, dotąd niewidzianą wygląd. Mężczyźniom niezwykle podobają się te nowe odcienie. Łączy się ono z karnacją i nikt nie może naprawdę powiedzieć, czy Pani zastosowała puder czy też nie. Bez względu na to, że nowe te odcienie są znacznie droższe w fabrykacji, jednak cena Puderu Tokalon pozostaje bez zmiany.

Do akt Km Nr. 1394/36. 4336 GDANSK Repozytorjum nadające się dla drogerji i sklepu artykułów spożywczych wraz ze wszystkimi bezkami i kasa rejestracyjna „Anker”, korzystnie do sprzedania. Oferty do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 586, 4337Gdk. 4339 TCZEW Potrzebna od r. VIII. 36 r., służąca i chłopak, który chce się wyuczyć wędzenia. Zgłoś. do Adminstr. „Dnia Tczewskiego Ilustr.” 4318Ttk. 4336 OBWIESZCZENIE. Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru II. Stefan Gassowski, urzędujący w m. Wejherowie przy ul. Sobieskiego nr. 83 obwieszcza, że na dzień 29 lipca 1936 r. został wyznaczony opis nieruchomości majątku Wejherowo karta 721-724 i 725 r. należącego do Onufrego i Matyldy małż. Malinowskich położonego w Wejherowie, przy ul. Sobieskiego. W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości lub jej przynależności. Komornik: (-) St. Gassowski.

4339 OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI. Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II. Alojzy Bartosiński, mający kancelarię w Chełmnie, Rynek nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 sierpnia 1936 r. o godz. 11 w Chełmnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Antoniny i Janiny Sumlińskich nieruchomości: Chełmno przedm. karta 329 położonej w Chełmnie, przy ulicy Młyńskiej nr. 1 i 3. Nieruchomość składa się z domu czynszowego i ma hipotekę urządzoną w Sądzie Grodzkim w Chełmnie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 67.000,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 50.250.— Przystępujący do przetargu obowiązani są złożyć rekojmiję w wysokości zł. 6.700.— Rekojmiję należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala nr. 14. Chełmno, dnia 8 lipca 1936 r. (-) Bartosiński, komornik.

W góry - w góry miły bracie! Lecz idąc w góry lub na wycieczkę nie zapomnij zabrać ze sobą buteleczki Amolu! Am ol orzeźwia i usuwa zmęczenie! Praktyczne buteleczki kieszonkowe nabyć można w aptekach i drogerjach. 3930

4326 OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIEMUCHOMOŚCI. Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu przy ulicy Legionów 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1936 roku o godzinie 11-tej przed południem w Grudziądzu w firmie Schimmelfennig przy placu 23 stycznia odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Ericha i Christella Rau'ów składających się z 1 lustra stojącego z szafka, 1 tapczana gobelinowego, 1 kilima wym. 2x3 m., 1 szafka oszklonej, 1 biurka starego, 1 stołu owalnego rozsuanowego, 1 fotelu (siedzenie wybite gobeliną), 4 krzesel (siedzenia wybite gobeliną), 2 kompl. firan na dwa okna, częściowo filet z karniszami mosiężnymi, 1 gotownia damskiej, 1 umywalki, 1 lustra (ramy białe), 1 nocnego stolika, 2 ławeczki, 1 taboretu, 5 poduszek małych ozdobnych, 1 kanapy gobelinowej w pasy, 1 dywan na kwiaty wym. c. 1,50x3 m., 2 krzesel wybitych gobeliną, 1 komody, 1 szafka na bieliznę, 1 kompl. firan na 1 okno z karniszami mosiężnymi oszacowanych na łączną sumę 630,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejcu i czasie wyżej oznaczonym. Grudziądz, dnia 13 lipca 1936 r. (-) W. Janowski, komornik.

TORUN

na plażę do kąpieli



ostatnie nowości Kałamajskie

KREDYT NA ASYGNATY.

DO KĄPIELI

NA PLĄŻĘ

Sygnatura: 295/34.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go Józef Kozak, mający kancelarię w Toruniu przy ul. Kościuszki nr. 9 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 sierpnia 1936 r. o godz. 10.15 w sali nr. 33 Sądu Grodzkiego w Toruniu odbędzie się 2-ga sprzedaż w drodze publicznej przetargu należącej do dłużniczki Berty Hein zam. w Körlin, Feldstrosse 5, nieruchomości Toruń Bydgoskie Przedmieście Tom VII. Karta 194, składającej się z domu frontowego czynszowego o czterech kondygnacjach i z budynku oficynowego, obejmującej powierzchnię 6 arów i 6 mtr. kw. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 79.993,43, cena zaś wywołania wynosi zł. 53.328,96. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 7.999,34.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze matoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Toruń, dnia 8 lipca 1936 r.

Komornik: (—) Kozak.

3 pokoje

komfortowo urządzone, słoneczne z balkonem, nowy dom. Toruń, Matejki 21. telefon 1710. 4327Ck

Mieszkanie

2-pokojowe, słoneczne, położone wśród lasów i ogrodów, stosowne dla emerytów do wynajęcia. Cegielnik, nr. domu 26, poczta Rozgarty, koło Torunia. 4322Ck

DYKTY

FORNIERY

poleca tanio

Skład drzewa

Toruń, Czerwona Droga 23 nr. telef. 1518.

Tynk szlachetny

najwyższej jakości różnych odcieni dostarczamy

posadzki i stopnie

z sztucznego marmuru wykonujemy solidnie i tanio „CERAMENT” Sp. z o.o. tel. 2728 Toruń, Nowy Rynek 7 3921C

MEBLE

solidne

po cenach przystępnych tylko w firmie

GÓRECKI, Toruń

Zeglarska 27, telef. 1251. 687

Wszyscy wiedzą, że

MEBLE

wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie

B. Władarczak

Toruń, Prosta 5. 3862 C

Tapety

listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny, poleca Hurtownia drogerja T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 4280Ck

Parcele

położona w Toruniu, przy ulicy Polnej, obejmująca 22354 m², sprzedam. Kowalak, Toruń, Prosta 22, telefon nr. 1393. 4313Ck

2 składy

do wynajęcia, nowy dom, narożnik Matejki—Kraśnińskiego, tel. 1710, Toruń. 4328Ck

Wielki czwartek - 16 lipca - w Sopotach

Godz. 16:

wielkie Korso Kwiatowe

ulicami Sopot (Zięgelel, Grömschallce, Grosse Unterführung, Seestrasse, Nordstr.)

Walka kwiatowa

w Nordstrasse. Własne kwiaty ciężko do walki pożądane.

Około godz. 16.30: W parku zdrojowym premjowanie najpiękniej udekorowanych wozów

Od godz. 16.30 do 22: (bez przerwy)

wielki podwójny koncert

w parku zdrojowym wykonany przez orkiestrę zdrojową

dyrygent Wolff, Brückner. zespół trębaczy 21 pułku artylerji z Elbląga. Kapelmistrz Kaiser,

orkiestrę gdańskiej policji ochronnej z Gdańska dyrygent Stieberitz.

Pierwszy występ

girlsów sopockich

Około godz. 17 zatańczą girlsy na podjumu w parku zdrojowym.

Około godz. 21.30 odtanżą girlsy sopockie

na — i dokoła fontanny świetlnej jeszcze nigdy nie widziany taniec.

Około godz. 22: wielkie ognie sztuczne na morzu pod kierownictwem Depypap — Berlin.

Ceny wejścia: karta dzienna 1 gd., dzieci placą połowę. Do stałych kart kuracyjnych i koncertowych dopłata 50 fen.

4338

Zarząd Zdrojowy.

GDYNIA

W dniu 23 bm. odbędzie się na sali p. Słupskiego na wystawie w pierwszym terminie o godz. 19,30, w drugim o godz. 20-tej

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

Towarzystwa Przemysłowców.

Przyjmowanie nowych członków od godz. 19-tej. 4332M

Do akt Nr. IV Km. 909/36, 836/36, 933/36, 721/36, 741/36, 421/36. (4333)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 17 lipca 1936 o godz. 11,30 w Orłowie (zbiórka kupców przy Rynku) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różne towary galanteryjne, białawy, konfekcja i bielizna oszacowanych na łączną sumę zł. 1.513,50 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Gdynia, dnia 13 lipca 1936 r.

Komornik: (—) K. Błaszkiwicz.

Sygnatura: Km. 1269/36. 4334

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. Jan Kamiński, mający kancelarię w Gdyni ul. Starowiejska nr. 31a na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lipca 1936 r. o godz. 15-tej w Gdyni przy ul. Morskiej nr. 68 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 parkanu z desek około 260 metrów bieżących wysokości 3 mtr. i 2 baraki, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.600, —

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 lipca 1936 r.

Komornik: (—) Kamiński.

TAPETY

Franaszka

w najnowszych deseniach

DROGERJA

„UNIVERSAL”

Toruń, Szeroka 17. 1425C

Rowery

po cenach niższych na dogodnych warunkach częściowo za pożyczkę inwestycyjną. Poleca „Elektra” Toruń, ul. Chelmińska 4 telefon 1526. 2677Ck

Kupuję

stare złoto i srebro placę najwyższe ceny. KAZIMIERZ BIBIK Toruń, Stary Rynek 39 telefon 1292. 4257 Ck

Szpagaty

dla handlu i przemysłu najtaniej 4/33

Hurtownia Drogeryjna

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35.

Dr. Henryk Cetkowski

lekarz specjalista w chirurgji ortopedycznej przeniósł swą praktykę z Poznania do Gdyni i przyjmuję przy ul. Eug. Kwiatkowskiego od g. 11—13 i 16—18. Tel. 32—14.

Dom

do wydzierżawienia, jedno-piętrowy, 8 dużych sal 5 na 11 mtr. Gdynia, ul. Gen. Dreszera naprzeciw „Elektronowi”. Wiadomość: ul. Słaska nr. 33, m. 26, telef. 1203. 4302Mk

Bożena Plucińska

poleca torebki plażowe, parasolki, wyroby skórzane oraz biżuterję. 3784M

Gdynia, ul. 10 Lutego 5

Okazja.

Za pożyczki państwowe oraz za świadectwa tymczasowe można nabyć wszelkie towary konfekcji, galanterji i obuwia, R. Nałęczowska, Gdynia, Starowiejska nr. 5. 4009 Mk

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49

Telefon 22-73

Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji

Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143

Ceny niższe o 30%.

4339Gd

MEBLE

biurowe

urządzenia skladowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 90 M

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21-48

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

WEJHEROWO

MEBLE

wyścielane

tapczany, fotele gotowe i na zamówienie, wykonanie solidne. Specjalny dział krzesel stołowych.

NIEDZIELSKI

Wejherowo, ul. Pierackiego 21, vis a vis Urzędu Skarbowego. 3686 W

ROZNE

20 złotych

dziennie możesz zarabiać, nawet ubocznie. Zwróć się natychmiast do fenomenalnego Jasnowidza Psychografologa Abdel-Hanima, Lwów 15, Cerkiewna 18/13, który wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor życia. Nadeslij datę urodzenia. Jeżeli chcesz zarządzać 80 groszy znaczkami. 4331

Sprzedam

majątek rybno-przemysłowy

w części rolnej z piękną rezydencją. Wiadomość: powiat morski, poczta Szemud, miejscowość Kamień, Frankowski. Majątek nadaje się do parcelacji. 4340W

ROZNE

20 złotych

dziennie możesz zarabiać, nawet ubocznie. Zwróć się natychmiast do fenomenalnego Jasnowidza Psychografologa Abdel-Hanima, Lwów 15, Cerkiewna 18/13, który wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor życia. Nadeslij datę urodzenia. Jeżeli chcesz zarządzać 80 groszy znaczkami. 4331

ROZNE

20 złotych

dziennie możesz zarabiać, nawet ubocznie. Zwróć się natychmiast do fenomenalnego Jasnowidza Psychografologa Abdel-Hanima, Lwów 15, Cerkiewna 18/13, który wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor życia. Nadeslij datę urodzenia. Jeżeli chcesz zarządzać 80 groszy znaczkami. 4331

ROZNE

20 złotych

dziennie możesz zarabiać, nawet ubocznie. Zwróć się natychmiast do fenomenalnego Jasnowidza Psychografologa Abdel-Hanima, Lwów 15, Cerkiewna 18/13, który wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor życia. Nadeslij datę urodzenia. Jeżeli chcesz zarządzać 80 groszy znaczkami. 4331

ROZNE

20 złotych

dziennie możesz zarabiać, nawet ubocznie. Zwróć się natychmiast do fenomenalnego Jasnowidza Psychografologa Abdel-Hanima, Lwów 15, Cerkiewna 18/13, który wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor życia. Nadeslij datę urodzenia. Jeżeli chcesz zarządzać 80 groszy znaczkami. 4331

ROZNE

20 złotych

dziennie możesz zarabiać, nawet ubocznie. Zwróć się natychmiast do fenomenalnego Jasnowidza Psychografologa Abdel-Hanima, Lwów 15, Cerkiewna 18/13, który wprowadzi Cię na prawdziwy szczęśliwy Nowy Tor życia. Nadeslij datę urodzenia. Jeżeli chcesz zarządzać 80 groszy znaczkami. 4331

OPERA LEŚNA

W SOPOTACH

Reprezentacyjna scena niemiecka

Dyrekcja: Generalny intendent Hermann Merz.

Uroczyste przedstawienia dzieł Ryszarda Wagnera 1936.

„Rienzi”

23 i 26 lipca

początek: godz. 20:30

„Parsifal”

28 i 30 lipca, 2 i 3 sierpnia

początek: godzina 19,30

Dwa wielkie uroczyste koncerty

dnia 25 lipca i 1 sierpnia br. Początek: godz. 20

Dyrygenci: kapelmistrz państwowy prof. Robert Heger, Berlin — kapelmistrz państwowy Karl Tutein, Monachjum.

Jako soliści wystąpią zespołowi śpiewacy wagnerowscy Niemiec, m. inn. Herbert Janssen, Max Roth, Ivar Andréson, Sven Nilsson, Gotthelf Pistor, Dr. Julius Pölzer, Carl Hartman, Adolf Schöpflin, Viktor Hospach, Göta Ljungberg, Inger Karén, Margarete Arndt-Ober, Hilde Singenstreu, Vera Mansinger, Else Blank.

Orkiestra złożona ze 130 muzyków z pierwszemi solistami opery berlińskiej i niemieckich oper państwowych na czele.

W chórze 500 śpiewaków.

Ceny miejsc od 3—15,50 guld.

Informacja i przedsprzedaż biletów: w Sopocie: Badekasse, Nordstrasse, tel. 52151, w Oliwie: Zweigstelle der Danziger Neusten Nachrichten, Am Schlossgarten 26, tel. 45598, we Wrzeszczu: Papierhandlung Franz Arndt, Adolf Hitlerstrasse 94, tel. 41483, w Gdańsku: Musikalienhandlung Hermann Lau, Langgasse 71, tel. 23420, „Danziger Vorposten-Buchhandlung”, Jopengasse 11, tel. 26722. 4339Gd

Państwowy Zarząd Wodny w Chełmnie.

Nr. OG-8 — 3218/36.

PRZETARG

Państwowy Zarząd Wodny w Chełmnie

ogłasza

pisemny przetarg ofertowy

na dzień 25 lipca 1936 roku w Chełmnie

na dzierżawę polowania w ciągu 6 lat

na terenach państwowych, położonych:

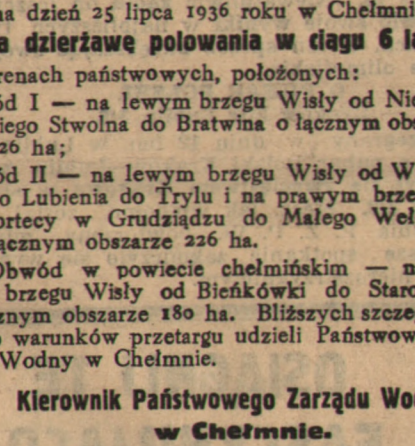
Obwód I — na lewym brzegu Wisły od Niemieckiego Stwola do Bratwinia o łącznym obszarze 226 ha;

Obwód II — na lewym brzegu Wisły od Wielkiego Lubienia do Trylu i na prawym brzegu od fortecy w Grudziądzu do Małego Welcza o łącznym obszarze 226 ha.

Obwód w powiecie chełmińskim — na prawym brzegu Wisły od Bielników do Starogrodu o łącznym obszarze 180 ha. Blizszych szczegółów co do warunków przetargu udzieli Państwowy Zarząd Wodny w Chełmnie. 4324

Kierownik Państwowego Zarządu Wodnego w Chełmnie.

Reklama dźwignią handlu!



Członek ligi zwalczania hałasu!

— Marysiu, proszę natychmiast wynieść tę złotą rybkę. Przeszkadza mi w pracy.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,50 zł
w tekście na dalszych stronach 0,30 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyraz tłusty drukujemy liczącym podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niższe.
Komunikaty 50 gr za wiersz.

Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polak, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsa Pocha 12. — redaktor odpowiedzialny na Gdyni: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Wacław Gańca, Grudziądz, Plac 23 Syczynia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formanski, Tczew, Kościuszki nr. 1.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odpow. udziałami w Toruniu. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.